Nr. 103. Środa, 6. Maja 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9**. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., połrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. „**Przewodnik**“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 maja b. r. do l. 55.782 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 27 kwietnia do 3 maja b. r., przyczem zwracające równocześnie uwagę na panujące w innych krajach koronnych, dalej na Węgrzech, w Niemczech, w Królestwie Polskiem i Rossyi zwierzęce choroby zaraźliwe, oraz z dnia 4 maja b. r. do l. 56.361 o weterynarsko-policyjnych zarządzeniach co do przywozu świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 maja.

Dotychczasowy przebieg ruchu przedwyborczego w dzielnicach polskich pod berłem pruskiem przedstawia niestety smutny obraz narodowego rozdwojenia. Wśród szerokich warstw wyborców znajdują coraz więcej posłuchu hasła, rzucane przez przewódców stronnictwa ludowego t. z. młodego, hasła, w których ujawnia się brak przezorności i roztropności, brak zmysłu politycznego, brak wreszcie poczucia sprawiedliwości w obec prawdziwej zasługi. Z tej też strony zwraca się zaciekle fala przeciw tym mężom, którzy dotąd najdzielniej interesów polskich w Berlinie bronili, którzy byli ozdobą kół poselskich. I tak powiatowy komitet wyborczy w Pleszewie nie zaprosił wcale na walne zebranie dotychczasowego swego posła, dr. Zygmunta Dziembowskiego, natomiast zaprosił p. Głębockiego, przedstawiciela „ostrego kursu“. Tem samem komitet dał do poznania, że nie chce popierać nadal kandydatury p. Dziembowskiego, z tej tylko racyi, że reprezentuje on w Kole polskiem kierunek umiarkowany. A wszak poseł ten zyskał sobie w parlamencie sławę najlepszego mowcy polskiego, który niejednokrotnie piętnował w sposób dosadny zapędy hakaty. Ofiarami podobnego ostracyzmu padają także p. Cegielski, polityk doświadczony i wytrawny, który w Kole polskiem stanowi siłę nieocenioną, poświęcając się całkowicie życiu parlamentarnemu, dalej ks. prałat Jażdżewski znakomity długoletni parlamentarzysta, ks. Ferdynand Radziwił i kilku innych posłów, którzy rozumem, wymową i pracowitością poważne zdobyli sobie stanowiska w Izbie pruskiej i parlamencie niemieckim.

W ich miejsce wysunięto kandydatury kilku osobistości, wśród których nieco więcej są znane tylko dwa nazwiska p. Niegolewskiego i Kulerskiego, redaktora *Gazety Grudziądzkiej*. P. Niegolewski, który bezwątpienia posiada duże sympatye w kołach młodzieży, dał się poznać na arenie życia publicznego głównie jako sekretarz komitetu wrzesińskiego. Wiadomem jest, że nie odznacza się darem wymowy, i że, co gorsza, nie posiada dokładej znajomości języka niemieckiego. — Co się zaś tyczy p. Kulerskiego, to tego wszystkie pisma poważniejsze charakteryzują jako człowieka trawionego nienasyconą ambicyą. Usprawiedliwioną też wydaje się obawa, iż w ostatniej chwili mogą wypłynąć nazwiska radykałów lokalnych, ludzi dobrej może woli, ale bez doświadczenia i rozumu politycznego, ludzi, którzy nieoględnem postępowaniem mogą sprawie polskiej nieobliczone wyrządzić szkody.

Ze strony obozu, bojkotującego niebacznie posłów, którzy nie potrafili zaskarbić sobie względów i zaufania „młodych“, coraz namiętniej rozbrzmiewa hasło: „precz z centrum“. Agitacya w tym kierunku jest tak gwałtowną, że można przewidywać zupełne zerwanie sojuszu z dawnymi sprzymierzeńcami nietylko w okręgach górniczo-przemysłowych Zachodu niemieckiego i na Górnym Szląsku, ale i w Prusach zachodnich, oraz Poznańskiem.

Z tego powodu gazety centrowe ogłosiły jednobrzmiący artykuł pod tytułem: „Czy hakatyzm ma tryumfować“ będący głosem upomnienia pod adresem tych, którzy zajęli wobec potężnego i wpływowego stronnictwa centrum wręcz wrogie stanowisko. Autor artykułu pisze na wstępie, iż z dotychczasowego rozwoju walki wyborczej ma przedewszystkiem powód do radości hakatyzm. Antipolscy bojownicy kulturni spoglądają z sercem radośnem i pełni nadziei na to, jak ich przeciwnicy coraz głębiej zapędzają się w radykalną nierozsądną politykę i wobec jedynego stronnictwa niemieckiego, które wiernie stoi po stronie uprawnionych żądań Polaków, zajmują wręcz wrogie stanowisko.

„Gdzie się podziali rozsądni politycy polskiej ludności? — zapytuje autor. Gdzież są powołani kierownicy, umiejący rozpoznać związek rzeczy i logikę faktów? Czyż nie ma już żadnych mądrych i silnych rąk, któreby podżegaczy i grających o całą stawkę wstrzymali, zanim klęska spadnie?

„Podnosimy głos upomnienia, bo tu chodzi o zapędzenie ludu polskiego na drogę bez wyjścia, o tryumf hakatyzmu i o nieszczęsne zaostrzenie wewnętrznego sporu z ciężką szkodą dla Kościoła, państwa i ludu.

„Ci, którzy obecnie dzierżą ster w ruchu polskim dopuszczają się zdrady na własnym ludzie. Zamiast jednać sobie przyjaciół, których jako słaba mniejszość niezbędnie potrzebują, nie znają lepszego sportu, jak odpychanie starego, doświadczonego niemieckiego sprzymierzeńca: centrum i zwalczanie go bezwzględne. Widzą, jak hakatyzm cieszy się z tego rozdwojenia i ze ślepego, wrogiego usposobienia wobec samej niemczyzny; lecz sprawiają wrogom tę uciechę i dostarczają mu nowych zapasów prochu. Wiedzą, że na tej agitacyi w Nadrenii i na Górnym Szląsku i narodowi liberałowie i socyaliści zyskają, pomimo to uprawiają interes największych wrogów i najniebezpieczniejszych współzawodników. Kilku duszpasterzy polskich, współczując z uwiedzionym ludem, zwróciło się w serdecznych słowach, pouczających i ostrzegających do Polaków na Zachodzie. Lecz czyż to wystarcza? Gdzie są rozsądni i po chrześcijańsku usposobieni kierownicy polskości, powołani do zażegnania nieszczęścia? Czyż chcą czekać, aż będzie zapóźno i ogół ich rodaków zaplątą się w sieciach agitatorów? Ogólnem jest zdanie, że socyaliści mają szalone szczęście; hakatyści mają je, zdaje się, także“.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa orzeczeniami z dnia 27 kwietnia 1903 roku zorganizowała: 1-klasową szkołę w Wiśniowej w okręgu ropczyckim; 1-klasową szkołę w Hołem rawskiem w okręgu rawskim; 1-klasową szkołę w Durdach dla gminy Durdy i Knapy ze Smyklami w okręgu tarnobrzeskim; 1-klasową szkołę w Moszczenicy w okręgu bocheńskim; 1-klasową szkołę w Ostrowie królewskim i 1-klasową szkołę w Ostrowie szlacheckim w okręgu bocheńskim; 1-klasową szkołę w Dubienku w okręgu buczackim; 1-klasową szkołę w Olchówce w okręgu dolińskim;

wyłączyła: gminę Białokiernicę w okręgu złoczowskim z zakresu szkolnego w Olejowie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Białokiernicy; gminę Wasylków w okregu husiatyńskim z zakresu szkolnego w Krzyweńkiem i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Wasylkowie;

przekształciła: 6-klasową szkołę żeńską im. św. Jadwigi w Przemyślu na 3-klasową szkołę wydziałową żeńską połączoną z 4-klasową szkołą ludową pospolitą; 4-klasową szkołę mieszaną w Wojniczu w okręgu brzeskim na 5-klasową szkołę mieszaną; 2-klasową szkołę w Podmichalu w okręgu kałuskim na 4-klasową; 2-klasową szkołę w w Gołogórach w okręgu złoczowskim na 4-klasową;

1-klasowe szkoły na 2-klasowe: w Gródku na przedmieściu lwowskiem; w Siedliskach w okręgu grybowskim; w Hussowie w okręgu łańcuckim; w Magdalówce w okręgu skałackim; w Łękawicy w okręgu tarnowskim; w Ruzdwianach w okręgu trembowelskim; w Dobropolu w okręgu buczackim; w Golkowicach w okręgu podgórskim; w Podłężu w okręgu bocheńskim; w Lipnicy dolnej w okręgu bocheńskim.

ustanowiła posadę nauczyciela religii rzym. kat. nauczyciela religii gr. kat. i nauczyciela religii izraelickiej w 5-klasowej szkole w Monasterzyskach w okręgu buczackim i posadę nauczyciela religii gr. kat. i religii izraelickiej w 5-klasowej szkole w Turce.

KORESPONDENCYE

Rzym, d. 1 maja.

(Edward VII. w Rzymie. — Przyjęcie, — Toasty. — Wizyta w Watykanie. — Przyjazd cesarza Wilhelma).

Po kongresach międzynarodowych — monarchowie z odwiedzinami! *Vossis, o sol! nihil urbe Roma visere majus!* wołał niegdyś Horacy i oto mamy defiladę narodów, głowy koronowane: Edwarda VII., cesarza

7)

Wincenty i Bonawentura Niemojowscy

w „Anhellim“.

(Ciąg dalszy).

Donosząc o śmierci Niemojowskiego zamieściła „Nowa Polska“ w nekrologu te słowa: „dalekiem jest naszego umysłu naigrawanie człowiekowi, który istotnie drugi Rejtan, przez pomieszanie zmysłów dał niewątpliwie świadectwo prawości swoich uczuć i swoich dążeń. Cześć przeto i błogosławieństwo B. Niemojowskiemu“. (s. 377). Dodać należy, że Niemojowski sam w broszurach swych oczyścił cię dostatecznie z czynionych mu zarzutów *).

*) Por.: 1) Kilka słów do współrodaków z powodu fałszów przez J. B. Ostrowskiego w piśmie *Nowa Polska* zwanem ogłoszonych. Paryż. 1833. — 2) O ostatnich wypadkach rewolucyi polskiej w odpowiedzi na biografię generała Macieja Rybińskiego. Paryż. 1833.

Najlepszym jednak probierzem, mogącym posłużyć do oceny jego działalności, są znów głosy ówczesnej prasy polskiej, z których przytaczam najważniejsze. I tak *Tygodnik Emigracyi Polskiej* pisze o zmarłym w następujący sposób:

„Zgon Bonawentury Niemojowskiego nie tylko między nami, ale i w kraju bolesne obudzi uczucie: jego cnoty obywatelskie były w poszanowaniu u wszystkich. Cierpienia moralne tego obywatela od czasu upadku sprawy naszej doszły do najwyższego stopnia tak, że w ostatnich dniach życia nie używał zupełnie władz umysłu. Myśl zdrowa uległa pod rozjątrzoną namiętnością o wyzwolenie ojczyzny, marzył on o niej do ostatniego tchnienia. — Zgon ten równa się męczeńskiej śmierci brata jego Wincentego, zmarłego przed niedawnym czasem w Moskwie: oba skończyli śmiercią, która im równie jak ich życie zapewnia niewygasłe uczucia uwielbienia w sercach prawych Polaków“. (1835. nr. 17).

Kronika Emigracyi Polskiej kończy nekrolog jego temi słowy: „Jego niczem niezachwiana cnota i bezinteresowność przetrwały wszystkie próby, w ostatniej nawet rewolucyi jedynie tylko usilne nalegania przyjaciół skłonić go zdołały do przyjęcia wysokich dostojeństw, które piastował, a które skoro tylko mógł, dobrowolnie najchętniej składał“. (1835. II. 127).

Pięknie określił też zasługi obu braci Teodor Morawski we wspomnianej powyżej mowie. Mówiąc na wstępie o niezachwianej wierze w przyszłość Polski, przepełniającej serca patryotów ciągnął dalej rzecz w następujący sposób: (s. 114) „Między mężami tego rzędu zajaśniało nauką i cnotami dwóch braci, dziś smutne igrzysko losów! — jednego popioły, niepogrzebane ręką przyjaciela, niepokryte rodzinną ziemią, depce stopa wroga.... drugiego zwłoki są oto przed Wami, Ziomkowie! — Cóż Wam powiem o chlubnym ich zawodzie, czegoby Wam samo wspomnienie patryotycznego imienia Niemojowskich nie przypominało? Wszyscy, których tu obecnych temu smutnemu obrządkowi widzę, byliście świadkami cnotliwego ich życia. Młodsi, wy, już na szkolnych ławkach, powtarzaliście z patryotycznem uniesieniem wymowne ich głosy; na przykładzie ich stałości w poświęceniach, ich tęgości wśród prześladowań, zaprawialiście do miłości Ojczyzny zacne dusze wasze; ich imię przewodniczyło waszym szlachetnym ku podźwignieniu kraju usiłowaniom.

Wy starsi, byliście bliższymi świadkami obywatelskiej cnoty tych prawych mężów, to w naradach publicznych, to w rządzie, to w domowem pożyciu. Powiedźcie, czyście gdzieżkolwiek spotkali więcej gotowości do ofiar, więcej obywatelskiego męstwa i wytrwałości w przeciwnościach. Podejrzanemi są i najczęściej niesprawiedliwemi sądy stronnictw politycznych. — Wszakże, jakieżkolwiek są obecnie ich zdania o ludziach i dziełach ostatniej rewolucyi, o tychże ludzi błędach, słabościach, zaletach i zasługach, nie targnęły się one na czystość cnót i patryotyzm Niemojowskich. I rzeczywiście, mogłażby przynieść uszczerbek dobrej ich sławie ta rewolucya, która do ostatniej godziny swojej, za każdem nowem przesileniem, podwajała w nich swą ufność, dopóki im najwyższego tejże ufności zadatku nie dała?“

Por. nadto broszurkę Jana Ledochowskiego: „Do Franciszka Wołowskiego i Bonawentury Niemojowskiego“. Paryż. 1834.

Ogłosił nadto broszury: „Réclamation et protestation“. Paris. 1834. (w sprawie ks. Czartoryskiego, przedrukowaną w przekładzie polskim w *Nowej Polsce* s. 230) i „L'autocrate et la constitution du royaume de Pologne“. Bruxelles. 1832. List prezesa rządu narodowego Niemojowskiego do wodza naczelnego Rybińskiego z dnia 8 sierpnia 1832 r. w Pamiętniku emigracyi. I. Władysław II. s. 3—4. Paryż. 1834.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Wiktor Hahn.

Wilhelma II., który jutro przyjeżdża i — Wilhelma Marconiego, który dziś się zjawi. Bo proszę pomyśleć, tego ostatniego Rzym będzie przyjmował jako monarchę elektrotechniki, deputacyami na stacyi, z syndykiem ks. Colonna, oklaskami, owacyami, ucztami, a telegramy drutowe rozniosą po całych Włoszech, chwałę wynalazcy telegrafu bez drutu.

Król Edward VII. wyjechał wczoraj, po kilkudniowym pobycie w Wiecznem Mieście, gdzie był fetowany z entuzyazmem. Z tem wszystkiem, monarcha angielski wydał mi się znużonym, czy znudzonym, przyjęciami, etykietą i ciągłem spełnianiem urzędowych obowiązków, on co tak przyzwyczajonym jest do *sans gêne* i swobody w ruchach. Nie jest też bardzo zdrów przy swojej tuszy. Wprawdzie dłuższy pobyt na morzu w ostatnich dniach w Gibraltarze, (Lizbonie), Malcie i w Neapolu nadał mu czerstwą cerę, ale na konia, podczas rewii wojskowej pod Rzymem, już nie siadł i tylko asystował jej z powozu, razem z królową Heleną, gdy król Wiktor Emanuel, jechał konno koło drzwiczek pojazdu.

Że Rzym przyjmował uroczyście, z entuzyazmem brytańskiego władcę — jest naturalnem. Nie mówię już o węzłach politycznych, o wspólnych interesach na morzu Śródziemnem i w środkowej Afryce, nawet o wspólnych ideałach społecznych, szerokiej wolności i rozwoju cywilizacyjnego, o których wspomniano w toastach na obiedzie galowym w Kwirynale, ale prócz tego, Włosi są zawsze z wielką admiracyą dla Anglików, którzy im przywożą funty szterlingi, w proporcyi, jakiej nie dosięgnął żaden inny naród. Wszędzie, gdzie spojrzeć — jest liczna kolonia angielska, zwłaszcza w Rzymie i Florencyi. Tutaj w Rzymie, Angielki powychodziły za mąż za Włochów, zwłaszcza w arystokracyi, że tylko zacytuję księżnę Doria-Pamfili z domu ks. Newcastle i księżnę Gaetani z domu Wilbraham. Anglia była pomocną spiskowcom włoskim, kiedy chronili się do Londynu, przed wypadkami w toku *Resorgimento*, za Mazziniego, Cavoura i Garibaldiego. Angielska cywilizacya, moda, zapuściły tutaj korzenie, począwszy od *tee rooms, lawn-tennisa. lunchów* i rozmaitych sportów. Nieraz już zdarzyło się wreszcie, że bogaty Anglik dał fundusz na wykopalisko, a wiadomo, że Włosi umieją ocenić zasobną kieszeń i zamiłowanie do ich ojczyzny, objawiające się deszczem funtów szterlingów czy dolarów.

Przytem, król Edward jest po raz pierwszy w Rzymie, jako w stolicy Włoch zjednoczonych. Więc i przyjęcie na stacyi kolei przez króla było wspaniałe i ulica Nazionale ubrała się w bardzo odświętne ozdoby i syndyk ks. Colonna powitał na placu di Termini, Edwarda VII., mówką, za którą tenże dziękował serdecznem uściśnieniem dłoni. W Kwirynale powitała go królowa Helena, w obiedzie galowym wzięli udział: książę Aosty, ks. Turynu, ks. Abruzzów i książę Genui brat królowej wdowy Małgorzaty, którą Edward VII., pojechał powitać w pałacu na via Veneto tak jak i cesarz Wilhelm dopełni tej samej grzeczności dla matki dzisiejszego króla. Jednym wreszcie z obowiązków koronowanych gości jest złożenie wieńców w Panteonie na grobach króla Wiktora Emanuela II. i króla Humberta. Wreszcie i toasty były serdeczne. Król Wiktor Emanuel przemawiał po włosku, Edward VII. po angielsku. Obaj powołali się na tradycyjną przyjaźń obu narodów. Angielski monarcha umie być gentlemanem; jeśli miał serdeczne słowa dla Kwirynału, nie mniej był całkiem *correct* z Watykanem i pojechał do wyłomu w bramie Pia, kędy Włosi weszli do Rzymu, ale też był i w Watykanie. Choć tutejsze gazety liberalne nawet półoficyalne wykazywały także i w tem spólność pomiędzy narodami, że oba walczą czy walczyły z Kościołem katolickim, choć była silna agitacya, intrygi, protestacye angielskich fanatyków protestanckich, król Edward był u Leona XIII. Pojechał na Forum, do Colosseum, na Janikul, na Pincio, aby wznowić dawne wspomnienia z lat młodocianych, kiedy w roku 1859 jako młodzieniec bawił w Rzymie papieskim za Piusa IX. i brał udział czynny w zabawach karnawałowych ulicznych na Corso, dziś już zaniedbanych. Jakże innym, zmienionym wydał mu się Rzym dzisiejszy!

Rząd zaprowadził tu obszerne środki ostrożności z powodu zapowiedzianych przyjazdów monarszych. Około sześciuset indywiduów podejrzanych o anarchizm, wsadzono zawczasu do kozy, przybyło kilkudziesięciu agentów policyjnych z Londynu (i z Berlina na czas pobytu cesarza Wilhelma) na ulicach rozstawione były kordony wojska. Skoro jednak obaj królowie objeżdżali miasto, zadowolono się kilku agentami policyjnymi, pędzącymi na kołowcach za pojazdem, tak, jak jest zwyczaj obecnie na dworze włoskim, co wyjazdowi królestwa lub królowej Małgorzaty, czy też innych książąt domu sabaudzkiego, nadaje wygląd trochę..... dziwny. W teatrze miejskim Argentyna na przedstawieniu galowem opery „Rigoletto“ śpiewała panna Regina Pinkiert rolę Gildy. Przyjęcie może było trochę chłodnem w teatrze, czy sztywnem, ale bo wiedzieć trzeba, iż część lóż jest własnością dziedziczną rodów rzymskich w znacznej części klerykalnych, które nie mogą zapalać się entuzyazmem ani do dworu, ani do jego gości. Na tem przedstawieniu ukazała się słynna piękność rzymska księżna Teano-Gaetani, córka ks. Marka Antoniusza Colonny, asystenta tronu papieskiego, mianowana świeżo damą dworu królowej Heleny na dowód, że owego „stanowiska nieprzejednanego“ czasem zbyt ściśle brać nie należy. jeśli, jak tutaj córka domu klerykalnego wchodzi do domu, który się przerzucił do Kwirynału. Nawet, aby przypodobać się gościowi, oprócz opery dano balet „Japonia“ z tancerkami sprowadzonemi z Medyolanu.

Były więc serdeczności w Kwirynale — ale była też wizyta w Watykanie. Aby utorować jej drogę, gdy król Edward polecił pierwszy zapytać się u O. Świętego, czy wizyta będzie miłą, Leon XIII. doszedł do możliwej granicy w ustępstwach i zgodził się, aby król Edward wyjeżdżał z ambasady angielskiej, uwierzytelnionej przy Kwirynale. Gwoli temu, zdjęto szyldy z gmachu ambasady, a zatknięto sztandar domowy króla, ponsowy i złoty z lampartami, aby zamienić ją na czas pobytu króla, na prywatną siedzibę. W wilię tegoż dnia, t. j. 28 kwietnia Leon XIII. dobiegł był „lat Piotrowych“, t. j., że panował 25 lat, dwa miesiące i ośm dni, tak, że dziś zajmuje drugie miejsce (po Piusie IX.) co do długości panowania. Bawi też w Rzymie, obecnie, kilku biskupów agielskich: z Edynburga, Glasgowa, Aberdeenu i Dunkeldu (w Szkocyi), bo i szkocka pielgrzymka przybyła *ad limina*.

Przyjazd Edwarda VII. do Watykanu jest o tyle znaczącym, że według jednych, od 1214 lat żaden król angielski nie był u Papieża, choć inni twierdzą, iż przed 876 laty, Kanut Wielki padł do nóg Jana XIX., inni zaś, że Edward I. przed 634 laty odwiedził Grzegorza X. w Orvieto. Jakkolwiek bądź, w XVI. wieku przyszła reforma z Henrykiem VIII. i Elżbietą — od tego czasu zdawało się niemożliwem, aby monarcha witał Papieża, kiedy hasło *no Popery!* stało się hasłem narodowem. Ale teraz zmieniły się czasy, badania historyczne rzuciły nowe światło na wiek reformy, w samej Anglii po za fanatykami protestantyzmu, złagodziły się nienawiści. Dążenie ku zjednoczeniu Kościołów, powoli, ciężkim krokiem, zarysowuje się. Król Edward przysłał księcia Norfolku na uroczystości jubileuszowe papieskie. Leon XIII. ze swej strony wysłał poselstwo na koronacyę do Londynu, jeden i drugi pamiętają, że w Anglii jest 12 milionów katolików. Więc wizyta ma znaczenie, pomimo, że nawet *Agencya telegraficzna Reutera* starała się obniżyć jej doniosłość. Wszelako, wielkim znów optymistą być nie można: skutki okażą się zapewne, w dalekiej przyszłości.

Przyjęty z królewskimi honorami, król spotkanym był przez Papieża, na progu salonu prywatnego. Pomijam tutaj trzykrotne spotykania, według ceremoniału, przez dygnitarzy i prałatów, u stóp schodów dziedzińca św. Damazego, na pierwszem i drugiem piętrze. Ceremoniałem tym kieruje monsignor Ludwik Grabiński, z polskiej rodziny, dziś całkiem zwłoszonej i osiedlonej w Bolonii.

Król i Papież zostali całkiem sam na sam przez 25 minut, póki nie odezwał się dzwonek Leona XIII i nie wprowadzono orszaku królewskiego, aby był przedstawionym O. Świętemu. O czem mówili? — jest tajemnicą, domyślać się tylko można, iż Leon XIII skorzystał z tej sposobności, aby pozyskać sobie serce i umysł króla w interesie katolicyzmu, pokoju i oddalić uprzedzenia, jakieby się jeszcze manifestowały. Faktem jest, iż król prosił Papieża o fotografię z dedykacyą i że Leon XIII, tego samego dnia, posłał mu ją, do ambasady. Wizyty u kardynała Rampolli nie było, gdyż oddać by jej nie mógł, ale prawdopodobnie, nuncyusz w Bruksełli, mgr. Belmonte, pojedzie do Londynu z podziękowaniem listownem Głowy Kościoła. Papież przypomnieć miał królowi, że go znał, kiedy miał 4 lata, w Londynie, kiedy po ukończeniu nuncyatury brukselskiej zanim został biskupem w Perugii, bawił nad Tamizą i był na dworze króla Alberta i królowej Wiktoryi, a nawet słyszał wtedy w parlamencie, dwóch mówców Peela i słynnego obrońcę Irlandyi, O'Connella.

Jutro przyjedzie cesarz Wilhelm z licznym orszakiem. Pogoda jednak się popsuła. Festony ulicy Nazionale. smagane deszczem, obwisły, leje jak z cebra i zaniosło się na trzydniówkę. Rzym jednak będzie umiał i jego ugościć. Na pojutrze zapowiedzianą jest wizyta cesarza w Watykanie, następnych dni, odbędzie się rewia i wycieczka do słynnego benedyktyńskiego klasztoru, w Monte Cassino.

D.

Dymisya pułkownika Coubertin.

Pułkownik Coubertin, który jak wiadomo, otrzymawszy rozkaz opróżnienia *de la Grande Chartreuse*, po wypełnieniu rozkazu podał się do dymisyi, jest przedmiotem pochwał całej nie ministeryalnej prasy francuskiej. Jeden z redaktorów *Gaulois* rozmawiał w Chambéry z bliskim przyjacielem pułkownika, który opowiedział mu przebieg sprawy.

Gdy szwadrony wysłane, celem opróżnienia klasztoru wróciły, pułkownik Coubertin zaprosił wszystkich oficerów do sali galowej pułku i przemówił do nich w te słowa

„Jestem szczęśliwy, że mogę panom wyrazić moje zupełne zadowolenie z powodu zaszczytnego zachowania się dwóch szwadronów przeznaczonych do spełnienia tak upokarzającego zadania. Wasze bolesne wzruszenie obudziło ogólny podziw. Ponieważ pułk, którym dowodzę, został powołany do osłaniania naruszeń pokoju i gwałcenia schronisk obywateli, wbrew rycerskiej ambicyi oficerów pułku pragnących poświęcić swe siły szlachetniejszym zadaniom, przeto ustą-

70)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

(Ciąg dalszy).

XXV.

Nie było chyba w świecie drugiego równie rozkosznego zacisza, gdzieby szczęście przed gwarem ludzkim lepiej schronić się mogło, jak Eaglescrag, *cottage*, wynajęte przez Wilfreda na zachodniem wybrzeżu Walii. Był to budynek bardzo prosty, piętrowy, lecz położenie jego, prawie nad samem urwiskiem skał, okrytych lasem, o które rozbijały się spienione fale morza, nadawało mu nieopisany urok. — Eaglescrag zbudował pewien emerytowany generał, który nagromadził w nim mnóstwo egzotycznych rzadkich okazów dziwnych ptaków, mebli indyjskich, japońskiej porcelany, wielkich wazonów i urn metalowych przecudnej wschodniej roboty, Nellie oddawała się całemi godzinami studyom muzycznym w przekonaniu, że jej postępy w tym kierunku uczynią ją milszą Wilfredowi, a nie przypuszczając nawet, że on, zamknięty w przyległym pokoju, przeklinał w duchu te „ćwiczenia“, które mu odbierały możność należytego skupienia myśli. Pracował on teraz całymi dniami gorączkowo nad nowym utworem i nie spoczął, aż kiedy rękopis wysłał do druku. Tegoż dnia zawiadomił Nellie, że zaprosił Huberta Saint-John na przyszły tydzień, a biedna kobieta wnet się przekonała, że zaprosiny te były tylko pretekstem do innych, bardzo jej niemiłych. Wilfred bowiem dodał:

— Byłbym ci bardzo obowiązany, abyś ze swej strony napisała do pani Waldeck i zaprosiła ją także. Jeden gość przyczynia zawsze trochę kłopotu, trzeba się nim ciągle zajmować; inaczej jest, gdy gości przybędzie więcej, zajmują się sami sobą.

Nellie pobladła; uśmiech z ust jej zniknął, i zdobywając się na odwagę, po raz pierwszy w życiu zaprotestowała:

— Pan Saint John — rzekła z cicha — nie lubi pani Waldeck.... a ja także jej nie lubię...

Wilfred zadrżał ze zdumienia i gniewu:

— To być nie może! przerwał. — Hubert zaledwie dwa razy w życiu z nią mówił. Więc to jest chyba niewytłómaczone uprzedzenie. Co się ciebie tyczy, to ty, moja Nellie, nie lubisz, zdaje się, każdej dystyngowanej kobiety... nie możesz znieść umysłowej wyższości... To wielka wada.

— Przecież kocham miss Brabazon....

— Trudno jednak, abyś się z nią często widywać mogła; miałem więc nadzieję, że potrafisz zrozumieć istotę, tak niegodnie spotwarzoną, dla której mam tyle szacunku. Ciasnych pojęć nie cierpię... radzę ci o tem pamiętać. Nie jesteś zdolna pogardzić wyrokami głupimi świata; dobrze, wprząż się do rydwanu opinii, a zobaczysz, że cię jego koła stratują...

Nellie czuła się rzeczywiście w tej chwili najboleśniej tratowaną.

— Więc dobrze, drogi Wilfredzie... napiszę dziś jeszcze... — szepnęła.

A on odzyskał natychmiast swój dobry humor, nie zwracając wcale uwagi na jej śmiertelny smutek, nie przypuszczając, że jej wstręt do pani Waldeck zmienił się w tej chwili w zazdrość namiętną, że myśl o jej przyjeździe ciężyła jej odtąd jak zmora.... Krótkie, rozkoszne chwile samotnej ciszy w Eaglescrag skończyły się dla niej bezpowrotnie.

Saint-John przybył pierwszy, a równocześnie liścik od pani Waldeck, wyrażający żal, że tylko na dni kilka będzie mogła przyjechać, musi bowiem wkrótce podążyć do Liverpoolu a następnie do Manchester, gdzie już zapowiedziano jej odczyty.

— Co za szczęście — pomyślała Nellie, — lękałam się, że te tortury trwać będą całe tygodnie.

Pobiegła ukryć radość w swoim pokoiku, podczas kiedy Hubert i Wilfred, paląc cygara przechadzali się po wybrzeżu. Zrazu rozmowa była obojętną, lecz nagle Saint-John zatrzymał się i spytał:

— Czy to prawda, Wilfredzie, że masz zamiar podróży do Ameryki?

Zmierzch nocy już zapadł; Hubert nie mógł więc dostrzedz wyrazu twarzy Wilfreda, który na pytanie odparł pytaniem:

— Kto ci to powiedział?...

— Moja kuzynka, Mary Goldwin, która w Wiesbadenie spotkała się z miss Brabazon. Właśnie list od niej otrzymałem...

— Kobiety nigdy milczeć nie potrafią! A więc tak! mam zamiar wyjazdu do Ameryki a jeżelibym nie chciał, aby o tem zawcześnie mówiono, to dlatego, że Nellie nie wie jeszcze...

— Czyż żądza popisania się wymową za Oceanem — rzekł z goryczą Saint-John — jest u ciebie tak gwałtowną, że dla niej gotów jesteś poświęcić wszystkie twoje obowiązki?

— Obowiązki?... Uważam za swój najpierwszy obowiązek rozszerzanie pojęć, które jako dobre uznaję. Zresztą nie tylko o to idzie. Muszę ci powiedzieć, że jestem w ciężkich kłopotach pieniężnych i że nie znalazłem lepszego sposobu, aby się wydźwignąć....

— Sposób jest fatalny. Sprzedaj swój pałac w Londynie, wyjedź z żoną zagranicę, czyń wszystko co chcesz, byle nie to. Nie masz pojęcia ile krzywdy samemu sobie wyrządzisz. — Rozważając rzecz choćby tylko z punktu czysto światowego...

— Nie mogę i nie chcę patrzeć z tego punktu. Świat uzna niewątpliwie że par Anglii, który daje odczyty za pieniądze, okrywa się niesławą. Przewidziałem to i drwię sobie z tego...

— A więc mówmy tylko o twojej żonie. — Stałe i wierne przywiązanie z twojej strony, mogło w obec wszystkich usprawiedliwić twoje z nią małżeństwo... Jeżeli jednak po ośmnastu miesiącach pożycia wyjedziesz sam do Ameryki... Bo przecież sam jedziesz, nieprawdaż? — rzekł Saint-John, zatrzymując się i rzucając na Wilfreda przenikliwym wzrokiem, który zdawał się iskrzyć w ciemności.

Wilfred, pomimo wszystkich wad swoich kłamać nie umiał, dałby on był wiele za to, aby nie być zmuszonym do odpowiedzi na to pytanie, tembardziej, że wiedział, iż Hubert wyciągnie z niej wniosek mylny: on nie był zakochany w pani Waldeck; wpływ, jaki ona na nim wywierała, był, jak mniemał, czysto intelektualnej natury, ale świat nie uwierzyłby w to nigdy, a w tej chwili Hubert ten świat przedstawiał.

— Jedna z osób mi przyjaznych — odpowiedział zwolna — ma podobne do moich zamiary, które równocześnie uskutecznić zamierza... Mówię ci to, Hubercie, ściśle poufnie, chociaż w gruncie niema w tem nic takiego, czegobym miał się wstydzić.

— O zamiarach twoich nikomu oczywiście mówić nie będę, dlatego przedewszystkiem, że jestem przekonany, iż nie doprowadzisz ich do skutku. Nie jesteś przecież ani szalonym, ani złym człowiekiem i będziesz miał na uwadze, jakby z tego powodu cierpieć musiała lady Athelstone. Na miłość Boga! — dodał z uniesieniem — czyż poślubiłeś ją na to, aby ją zabić?

— Pozwolisz, że będę sam sędzią w tym wypadku — odparł zimno Wilfred. — Nellie ma więcej, niż przypuszczasz, rozsądku. Wprawdzie nie zawsze patrzy się na rzeczy z tego samego co ja stanowiska, nad czem ubolewam, ale zawsze zrozumie rozsądne wyjaśnienie. Tylko bym nie chciał dawać jej wyjaśnień na trzy miesiące naprzód, byłoby to bowiem niepotrzebnie przydłużać boleść koniecznej rozłąki.

— Mylisz się, mojem zdaniem, najzupełniej — odparł Hubert, zdoławszy się opanować. Jeżeli jesteś stanowczo zdecydowany wyjechać, to lepiej żebyś sam przygotował żonę na to rozłączenie, a nie pozostawiał tego odkrycia przypadkowi... Zresztą nie dodam więcej ani słowa... już i tak może powiedziałem za wiele.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pienie pułkownika musi obmyć pułk z tej zniewagi.

Oświadczam wam, że prosiłem p. ministra wojny o uwolnienie mnie z mojej komendy. Proszę panów jednak najgoręcej, abyście nie szli za moim przykładem. Jako szef pułku, reprezentuję was wszystkich. Moja dymisya więc wystarczy. Wy zostańcie. Ja muszę ustąpić, aby ocalić honor pułku".

Pułkownik Coubertin miał na namowy przyjaciół, którzy starali się go odwieźć od zamiaru ustąpienia, odpowiedzieć:

„Sądzę, że spełniłem swój obowiązek. Mam to przekonanie, że żołnierz, czy wódz powinien, przedewszystkiem wykonać otrzymany rozkaz, ale potem jest wolny".

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

(Telegramy)

Wiedeń, 5 maja. *Pol. Corr.* dowiaduje się z wiarygodnej strony, że wojenne austro-węgierskie okręty wysłano do Saloki jedynie dla ochrony poddanych austro-węgierskich i zapewnienia im w razie potrzeby bezpieczeństwa życia i mienia. Na ten krok zdecydowano się wyłącznie ze względu na ważność handlowych interesów Austro-Węgier, żadne zaś jakiekolwiek polityczne względy tego kroku nie spowodowały. Nienależy też przywiązywać jakiegobądź znaczenia do faktu, że austryacko-węgierskie okręty pierwsze przybyły pod Salonikę; stało się to dlatego tylko, że miały one bliższą drogę niż statki innych państw. Te same motywy spowodowały Włochy i inne mocarstwa do wysłania okrętów. Bezzasadnem jest zapatrywanie, jakoby wysłanie okrętów miało być spowodowane interwencyą mocarstw, gdyż przedewszystkiem Porta jest powołaną do zażegnania macedońskich wichrzeń.

Wiedeń, 5 maja. Dziennik *Zeit* zamieszcza rozmowę jednego z redaktorów tego pisma z ambasadorem tureckim w Wiedniu. Ambasador oświadczył, iż w Salonice panuje już zupełny spokój i cały ruch odbywa się prawidłowo. Zaprzeczył stanowczo, jakoby wojsko tureckie podczas pościgu za rewolucyonistami dopuszczało się różnego rodzaju okrucieństw i wymordowało kilkaset osób. Prawdą jest, że Porta otrzymała zawiadomienie o zamierzonych zamachach dynamitowych w Salonice, ale wszystkie te doniesienia były bezimienne i można było uważać je za mistyfikacyę. Zresztą wiadomo, jak trudno jest przeszkodzić zamachowi dynamitowemu, nawet przy najlepszej policyi.

Ten sam dziennik zamieszcza rozmowę jednego ze swych redaktorów z pewnym rossyjskim dyplomatą. Również i ów dyplomata powiada, iż nic mu nie wiadomo o ataku żołnierzy tureckich na tłum i o zamordowaniu przez nich 400 osób. — Zdaniem owego dyplomaty, położenie w Turcyi nie pogorszyło się, w ten sposób, żeby konieczną była interwencya wojsk obcych.

Belgrad, 5 maja. Król serbski Aleksander przyjął na prywatnej audyencyi właściciela i redaktora *Birż. Wiedomosti* Propera. W obec niego zaprzeczył król kategorycznie wiadomości o postawienie na stopie wojennej wojsk serbskich. Na uspokojenie Albanii wystarczyłyby 2—3 tygodni czasu; należałoby potem zażądać zmniejszenia tureckich wojsk w Starej Serbii. Wystarczyłoby tu zupełnie 15 do 20 batalionów. Turcya nigdy poważnie przeprowadzenia reform nie traktowała. Król wyraził radość, że Rossya w ostatnich latach uwzględniała legalne żądania Serbii, a w skutek poprawnego zachowania się Serbii spodziewa się, że wszystkie mocarstwa strzedz będą jej interesów.

Belgrad, 5 maja. Bezustannie przyjeżdża tu wiele osób, które opuściły Salonikę z obawy nowych zamachów.

Ostatnie zamachy uważają za ostateczny rozpaczliwy krok bułgarskich rewolucyonistów. którym podobno brak już wszelkich środków materyalnych.

Konstantynopol, 5 maja. Wczoraj ponowiono w Salonice zamach na władze tureckie. Z powodu tych wypadków w kołach dyplomatycznych panuje zaniepokojenie, gdyż uważają tam działanie komitetu macedońskiego jako wprost anarchistyczne.

Konstantynopol, 5 maja. Niemiecki okręt stacyjny „Loreley" odpłynął do Saloniki.

* * *

Dywizya marynarki austryacko-węgierskiej, która zawinęła do portu w Salonice, znajduje się pod dowództwem kontr-admirała Kneislera. Składają ją statki: „Habsburg", „Wien", Budapest" i „Magnet". Eskadra wypłynęła z Poli w kwietniu i miała zawinąć kolejno do kilku portów małoazyatyckich. Z Pireus, gdzie stanęła na kotwicy w drugiej połowie kwietnia, odkomenderowano ją do Saloniki. „Habsburg" jest pancernikiem wieżowym pierwszej klasy, o pojemności 8.340 tonn i 15.000 koni parowych siły maszyn. Jest to najszybszy pancernik wieżowy w świecie, jak to się okazało przy próbach szybkości w r. 1902. Armat posiada 27, mitraliez 16 i przyrząd do wyrzucania torped. „Wien" i „Budapest" są nieco mniejsze, o 5.600 tonn pojemności i 8.000 koni parowych siły maszyn. Oba należą do jednej klasy, każdy ma po 22 dział i 8 mitraliez. „Magnet" jest dużym torpedowcem o 6 szybkostrzelnych działach. Załoga wszystkich statków wynosi 1430 żołnierzy i oficerów.

Dynamit, którego użyto do fabrykacyi bomb, pochodzi, według informacyj *Voss. Ztg.* — z Bułgaryi. Do Macedonii przewozić go miały dwie firmy handlowe z Sofii w beczkach z sygnaturą „proch". Przekupywani urzędnicy tureccy zamykali oczy na właściwą zawartość beczek. Dynamit miano przewozić do klasztoru Rilo i tam przygotowywać zeń bomby, które rozdzielano w Küstendil. Tamtejsze bułgarskie seminaryum nauczycielskie miało odegrać wielką rolę w całym ruchu rewolucyjnym Korespondent *Voss. Ztg.* donosi, że przy zabitym pod Władymirowem powstańcu bułgarskim znaleziono kartkę, z której wynika, iż w seminaryum küstendilskiem rozdzielano powstańcom broń i amunicyę.

* * *

SALONIKA.

Głośne z powodu ostatnich zajść miasto znajduje się nad morzem Egejskiem i nazywane też bywa perłą morza Egejskiego, mimo, że wewnątrz w perle tej brud panuje prawdziwie oryentalny.

Salonika (Salonichi, po turecku Selanik, u starożytnych Thessaloni) stolica wilajetu tej samej nazwy, stanowiącego część dawnej Macedonii, osiadła w głębi zatoki u stóp góry Kortiah, częściowo nawet na jej stokach.

Z morza patrząc, widzi się, że miasto zbudowane jest amfiteatralnie i wznosi się niemal do połowy okalających je wyżyn.

Uroczy widok, jak wspomnieliśmy, traci wiele na bliższem poznaniu Saloniki z powodu niesłychanego niechlujstwa we wszystkich jego częściach, wyjąwszy przedmieście Kalamaryę i dzielnicę europejską, czyli — jak ją nazywają — francuską.

Miasto liczy około 150 tysięcy mieszkańców, z czego niemal połowa przypada na żydów. Reszta przypada na Greków (25 prc.), Turków (15 prc.), Bułgarów, Serbów i Zinzarów t. j. cyganów.

Miasto otaczają stare mury o wielu wieżach i pięciu bramach. Dawnych zabytków ocalało mnóstwo. Wewnątrz kastelu z czasów weneckich znajdują się ruiny łuku tryumfalnego Marka Aureliusza. Na uwagę zasługują także propyleje hipodromu, wspaniała koryncka kolumnada o pięciu pilastrach z wiązaniem; brama Varelar, niegdyś łuk tryumfalny Oktawiana Augusta ku uczczeniu zwycięstwa jego pod Philippi, wreszcie meczet Eski Dżamu, niegdyś świątynia termejskiej Wenery.

Salonika słynęła dawniej także z licznych świątyń chrześciańskich, które przeważnie poprzemieniano na meczety. Żydzi posiadają tu aż 40 synagog. Ostry kąt, jakim wzbija się Salonika na stoki góry Kortiah zamyka dawna Akropolis, dziś cytadela turecka Jedi-Kule, zabytek czasów weneckich. Zatoki broni fort „Piatamona". — W mieście istnieje gimnazyum bułgarskie, szkoła handlowa, kilka szkół ludowych i t. d. i t. d.

Zburzony dynamitem budynek banku otomańskiego znajduje się u wylotu dwóch najbardziej ożywionych ulic. Przed budynkiem znajduje się skwer. Piękne malowidła wewnątrz gmachu świadczą, że nie wzniesiono go w tym celu. by służył za gniazdo instytucyi finansowej. Zbudowała go dla siebie można angielska rodzina Abbot. Z tyłu przytyka do gmachu banku dziedziniec najpopularniejszego wśród Europejczyków hotelu „Colombo". Kolonia niemiecka urządziła tam sobie kręgielnię i w niej skupiła swoje życie towarzyskie.

Po Konstantynopolu jest Salonika najważniejszym portem handlowym tureckim; wszystkie mocarstwa utrzymujące handel morski mają tu swych konsulów. Za pomocą linii kolejowej Konstantynopol-Salonika-Nisz-Belgrad łączy się to miasto z siecią kolei austryackich z jednej, a stolicą państwa otomańskiego z drugiej strony. Najważniejszymi artykułami wywozowymi są zboże, tytoń, bawełna, drzewo budowlane i opałowe, opium, śliwki, skóry i jedwab surowy.

W Turcyi słynie nadto Salonika ze swego przemysłu tkackiego, z wyrobu safianów, dywanów, tkanin jedwabnych i t. d.

Salonika słynęła już zresztą w początkach cesarstwa bizantyńskiego z powodu rozległego handlu i przemysłu.

W w. VII. po Chrystusie oblęgali ją kilkakrotnie Słowianie; w r. 904 dostała się w ręce Arabów a 1185 Normanów. Po zdobyciu Konstantynopola przez wojska latyńskie władał tu margraf Bonifacy z Montferrat, który założył tu królestwo. W r. 1222 zagarnęli Salonikę władcy Epiru, 1256 Bizantyńczycy, 1423 Wenecyanie, aż wreszcie 1430 dostało się miasto w ręce Turków, pod których berłem pozostaje dotąd.

KRONIKA

Lwów, 5 maja.

— **JE. Kazimierz hr. Badeni**, który obecnie stale przebywa w Busku, udaje się w tych dniach wraz ze swoją małżonką wprost do Karlsbadu na kilkutygodniową kuracyę.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, d. 7 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Posiedzenie** Izby rękodzielniczej odbędzie się dziś, dnia 5 b. m., o godzinie 7 wieczorem.

— **Z kolei państwowych**. Asystent Antoni Czernicki z Delatyna, zamianowany naczelnikiem stacyi Jezierzany-Barysz.

Przeniesieni: asystent Maurycy Binzer z Niżniowa do Borynicz, asystent Włodzimierz Bryk z Widynowa do Bóbrki, asystent Henryk Ferus z Borynicz do Widynowa i asystent Teofil Gock z Bóbrki do Delatyna.

— **Stan zdrowotny we Lwowie.** Według zgłoszeń, nadesłanych do fizykatu miejskiego, było we Lwowie wypadków w ubiegłym tygodniu: odry 1, szkarlatyny 3 (1 śmiertelny), tyfusu plamistego 1 (przy ul. Wronowskiej 8), krztuśca 2, dyfteryi 2 (1 śmiertelny), ospy wietrznej 1, influenzy 30 (1 śmiertelny), mumsa 2 i tężca 3 śmiertelne.

— **Komitet** I. krajowej leczniczej kolonii w Rymanowie przypomina, że termin nadsyłania podań o przyjęcie do kolonii upływa z dniem 15 b. m.

— **Kraj. Towarzystwo rybackie** w Krakowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie we środę, 6 b. m., w sali tamtejszej Rady miejskiej o godzinie 3 po południu.

— **Wykład o regulacyi Pełtwi.** Inżynier Wydziału krajowego p. Wierzbicki będzie miał jutro, we środę, w sali ratuszowej wykład o regulacyi Pełtwi. Wstęp nań będą mieli jedynie członkowie Reprezentacyi miasta, oraz dziennikarze. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Posiedzenie**. W Ossolineum dnia 7 b. m. o godzinie 5 odbędzie się posiedzenie w sprawie urządzenia podwieczorku na rzecz Zakładu „Dzieciątka Jezus". Na posiedzenie zapraszają prezesowa ks. Andrzejowa Lubomirska i wiceprezesowa pani Władysławowa Łozińska.

39)

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

VI.

(Ciąg dalszy).

Poluś westchnął i rzekł ze współczuciem:

— Czy przyszło do awantury?

— To jest.... on mi nawymyślał, a ja mu odpłaciłem... Dowiedziawszy się, kto on taki, zaskarżyłem go do sądu.... nie mogłem się przecież z takim chamem pojedynkować!? On został skazany, gdybym więc sekundował, sądziłby, że ja byłem sprężyną całego waszego nieporozumienia, a pan był tylko narzędziem w moich rękach, co ubliżyłoby panu, i całą sprawę naraziłoby na szwank.... Ale, jeśli się upieracie, przyjmuję sekundowanie.

— A, w takim razie zwalniam pana, — zawołał Poluś podając rękę.

— Zapomniałem o tem wszystkiem na śmierć, baronie, — mruknął hrabia.

— Na moje miejsce, jako sekundanta, — zaczął baron weselszym głosem, — proponuję, naszego wspólnego znajomego.... pana Strzyżowskiego, stara szlachta, dobra szlachta, ten może pójść do Halusińskiego.

— Prawda.... to usłużny, młody człowiek, wybór doskonały, — pochwalił hrabia.

— W takim razie należałoby może pójść mi z wizytą do niego, — odezwał się Poluś.

— Obejdzie się, obejdzie, — uśmiechnął się baron, — to nasz przyjaciel, zdaj się pan na nas, już my załatwimy i wizytę, i pojedynek.

— Dziękuję panom, gdyż naprawdę nie czuję się usposobionym do wizyt, — westchnął Poluś i ostrożnie siadł.

Baron, który go obserwował, rzekł ze współczuciem:

— Panie Apoloniuszu, powiedz pan nam szczerą prawdę, może on panu coś przetrącił.... jakąś kosteczkę.... należałoby wziąć świadectwo doktora i pojedynek swoją drogą, a sprawa sądowa swoją.

— Nie, panie baronie, — odpowiedział Poluś ze słabym uśmiechem, — to coś wewnętrznego, to przejdzie....

— A może on odbił coś w panu? — spytał baron poważnie.

— Cóż znowu, — obruszył się Poluś, — od czasu do czasu miewam panie baronie takie wewnętrzne — podkreślił wyraz — cierpienia.

— Pewno kataralne, — domyślił się hrabia, — ale wróćmy do warunków.... na ile kroków?

— Ja myślę na dwadzieścia, — radził baron.

— Co najwyżej na dziesięć, — zawołał Poluś, — i to bez komendy.

— To zabójstwo, rzeź — rzekł hrabia, — piętnaście kroków i komenda.

— Nie chcę, — upierał się Poluś.

— Ależ moi panowie warunki pojedynku układają się wspólnie, z jego sekundantami, — przemówił baron, — zajmujemy się tem niepotrzebnie. Wystarczy dla sekundantów, to jest dla hrabiego i Strzyżowskiego, że pan Apoloniusz żąda twardych warunków, reszta od wzajemnej umowy.

— Prawda, baronie, prawda!... Kuzynie, zdaj się na mnie, załatwię rzecz doskonale i będziesz zadowolony.

— Dziękuję ci kuzynie, i wierzę, — uścisnął Poluś rękę hrabiego.

— Zatem jutro kuzynie.... w południe.... chyba Strzyżowski będzie wolny baronie?

— Już ja go dopilnuję, — uśmiechnął się w odpowiedzi.

— Więc jutro w południe pójdziemy wyzwać Halusińskiego w twojem imieniu kuzynie.... Baronie, a gdzie go zastaniemy?

— Halusiński, w południe, przychodzi regularnie do swego sklepu przy ulicy Bielańskiej.

— Wiem już baronie... wiem. Około pierwszej, pół do drugiej przyjdziemy do kuzyna z odpowiedzią.... ale gdzie?

— Najlepiej tu, w numerze, — pośpieszył baron, — i ja tu będę.

— Bardzo dobrze, proszę panów, — dodał Poluś, — będziemy czekali z baronem.

— Chodźmy baronie, — rzekł hrabia wstając z krzesła, — już czas. A ty kuzynie możesz spać spokojnie, twój honor spoczywa w pewnych rękach.

— Nie wątpię i wierzę, — skłonił się Poluś.

Gdy byli już na schodach hrabia, uśmiechając się, powiedział cichym głosem:

— Wiesz, myślałem, że zasypiesz się z tym Halusińskim, aleś ty sprytny!

— Ho, ho, stary ja wróbel, — uśmiechnął się, — ale przecież do niego iść nie mogę, byłem rok w jego interesie, poróżniliśmy się....

— Słyszałem, podobno zaszło daleko, — uśmiechnął się z ironią.

— Tak samo jak z tobą w magazynie ubrań.... wyleciałeś....

— O nie, sam podziękowałem.

— Po co ta wzajemna blaga? Straciliśmy posady i koniec.

— Tak, to prawda, — westchnął Krasnojarski.

— A wiesz, tego udawacza, twego kuzynka musimy naciągnąć na kobiety, dopiero będziemy mieli frajdę.

— Hm.... możnaby.

— Już ja coś obmyślę.... Ale uważasz, z tym Halusińskim ostrożnie, pasyonat a silny, już on dobrze oporządził twego kuzynka, usiąść nie może.

— Widziałem, będę też ostrożny.

Wyszli przed hotel Europejski.

— Drogi nasze się rozchodzą, idę spać.

— Na poddasze, baronie — zaśmiał się drwiąco hrabia.

— A ty do „kąta" hrabio — odciął się — a jak zdrowie żoneczki? — zaśmiał się.

— Nie spieszy mi się do niej, odprowadzę cię kawałek.

— I owszem ... Ale wiesz, gdyby twego kuzyna tak naciągnąć na sto rubelków? Zamieszkalibyśmy razem, i powiadam ci zawojujemy Warszawę.

— Hm.... to może się udać, ale przy końcu jego pobytu.

— Ee, straci do tego czasu.... a ja ci powiadam, że tylko przez kobiety, mam takie znajome....

— A więc próbuj.

— Już ja go urządzę... dobranoc ci, moja buda niedaleko.

— Dobranoc, do jutra.

— Wiem, u kuzyna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Tegoroczny** sezon odczytów w Kole literacko-artystycznem dobiega w dniu jutrzejszym (we środę) do końca. Tym razem mówić będzie p. Michał Rolle o Tadeuszu Czackim i Liceum wołyńskiem. Początek prelekcyi o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny.

— **Kapele wojskowe** grywać będą w miesiącu maju: dnia 5 przed budynkiem generalnej komendy, dnia 7 przed pałacem Namiestnictwa, dnia 12 w parku Kilińskiego, dnia 14 w ogrodzie Pojezuickim, dnia 19 przed budynkiem generalnej komendy, dnia 22 przed pałacem Namiestnictwa, dnia 26 przed Domem inwalidów, dnia 28 na Górze Franciszka Józefa. Początek o godzinie pół do 6 po południu.

— **Druga wycieczka do Wiednia.** Komitet galicyjskich kolejarzy urządza dnia 9 czerwca b. r. wielką wycieczkę do Wiednia, niezawiśle od wycieczki, którą dnia 17 b. m. urządza Czytelnia kolejowa również do Wiednia.

Wycieczka ta ma na celu danie uczestnikom sposobności wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała, którą cały Wiedeń wraz z Najj. Panem, całym Najw. Dworem, wszystkimi PP. Ministrami, dygnitarzami państwowymi i całym klerem bardzo uroczyście obchodzi.

Okoliczność ta, jak również umożliwione a przez komitet zarządzone zwiedzanie wszystkich osobliwości stolicy Państwa, powinny zachęcić do jak największego udziału w wycieczce.

Wycieczka obliczoną jest razem z podróżą na dni 5. Bliższe szczegóły doniosą afisze, które komitet umieści w miejscach publicznych po odjeździe wycieczki Czytelni kolejowej, t. j. po dniu 17 b. m.

W pociągu będzie urządzony i we wszystko możliwe zaopatrzony bufet. Ceny uczestnictwa będą możliwie niskie.

Zgłoszenia uczestnictwa tak ze Lwowa jak i z prowincyi przyjmuje już od dzisiaj komitet wycieczkowy galicyjskich kolejarzy, plac Solarni l. 8, redakcya *Gazety kolejowej*, ul. Żółkiewska l. 28 i „American Bar" (kawiarnia Wiedeńska) wchód od ul. Kilińskiego.

△ **Znikł bez śladu**. Zofia Karpińcowa, praczka, doniosła wczoraj policyi, że syn jej 11-letni Włodzimierz wyszedłszy jeszcze w dniu 2 b. m. do szkoły, znikł od tego czasu bez wieści.

Chłopiec jest piegowaty na twarzy a ubrany był w płócienną bluzkę, niebieską czapkę w czarne paski i buty z cholewami.

△ **Czuły ojciec.** Marya Tauletzowa, żona murarza, zamieszkała przy ul. Snopkowskiej 6, oskarżyła wczoraj w policyi swego męża Zygmunta o nieludzkie pastwienie się nad rodzonemi ich dziećmi, 7-letnią córeczką i 5-letnim synem. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Błąkającego się** wczoraj po południu w ulicy Słonecznej obok starej rzeźni 4-letniego chłopca, wziął na razie w opiekę Tomasz Hupało, zarobnik z Zamarstynowa

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Karol Oberkorn, kasyer Dyrekcyi poczt i telegrafów, w 59 roku życia; — Marcin Grabiński, emeryt straży skarbowej, w 54 roku życia; — Mikołaj Wasyłyków, em. starszy strażnik skarbowy, w 32 roku życia; — Bibianna z Bocheńskich Link, żona oficyała Dyrekcyi poczt i telegrafów, w 28 roku życia.

W Krakowie, Stefan Atanaskowicz, zecer, w 28 roku życia.

— **O dziewczynę.** Z Krakowa donoszą nam: W Kobieżynie młody parobek Michał Byc, wiedziony zazdrością ku swemu rywalowi w miłości, Janowi Salomonowi, pchnął go nożem w pierś tak, że Salomon na miejscu życie zakończył. Byca aresztowano. Wczoraj odbyła się sekcya zwłok.

— **Tragedya miłosna**. Ze Złoczowa donoszą: Onegdaj odebrała sobie tutaj życie przez powieszenie 20-letnia Marya Branicka, zatrudniona w drukarni Zuckerkandla. Powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

— **Tajemnicze morderstwo.** Policya w Krzemieńczugu nad Dnieprem, wpadła w tych dniach przypadkowo na ślad tajemniczego mordu. Przechodzący ulicą późnym wieczorem policyant, ujrzał dwóch mężczyzn, którzy ciągnęli wózek w kierunku poza miasto. Przystąpił więc do nich i zapytał, co wiozą. Ci dawali wykrętne odpowiedzi i skutkiem tego policyant odkrył zasłonę; pokazało się, że w kufrze znajdował się trup młodej kobiety, głowa była odcięta od tułowia. Obu nieznajomych aresztowano i poddano śledztwu. Zeznali oni, że gdy stali wieczorem na rogu jednej z ulic, bez zajęcia, przystąpił do nich jakiś wytwornie ubrany mężczyzna i zapytał, czy chcą zarobić po 50 rubli. Naturalnie zarobnicy zgodzili się i dowiedzieli się, że wysoka nagroda czeka ich za to, jeśli wyniosą z hotelu zwłoki ludzkie i pochowają je w otwartem polu.

Nieznajomy, zapytany o powód, dlaczego mają to uczynić, oświadczył, że mają pochować zwłoki jego ukochanej małżonki, która zmarła na chorobę podobną do cholery azyatyckiej. Nie chce, aby zwłoki lekarze sekcyonowali, przeto woli je pochować potajemnie.

Biedni ludzie złakomili się na wielki zysk i zgodzili się na wykonanie, co im polecono. Wtedy ów nieznajomy zaprowadził ich do pobliskiej cerkwi i kazał im przysiądz, że dochowają tajemnicy Zarobnicy przysięgli i o zmroku wynieśli kufer na wózek, z zamiarem pochowania zwłok za miastem.

Przesłuchiwano potem właściciela hotelu i służbę. Ci zeznali, że dzień przedtem zajechał tam ów nieznajomy w towarzystwie pięknej młodej damy. Od tego czasu już jej w hotelu nie widziano. Zdaje się, że mord popełniono zaraz po przyjeździe owej pary. Przyjezdny przed wyjściem z hotelu oświadczył służbie, że musi nazajutrz odjechać z żoną wczesnym rankiem i dlatego wysłać musi na kolej rzeczy z wieczora. Odwaga mordercy była wprost zdumiewająca; hotel bowiem był przepełniony, a sprawca mordu wyszedł w tym czasie na miasto, aby zamówić ludzi do zabrania trupa. Morderca w ciągu nocy zniknął bez śladu, policyi nie udało się go odszukać, ani też dowiedzieć, kim była zamordowana.

— **50 dni pod ziemią**. Z Charkowa donoszą: W końcu lutego w kopalniach rudy żelaznej Bulacela przepadł robotnik Jerochin. Dnia 30 kwietnia znaleźli go robotnicy w zagłębiu, usłyszawszy poprzednio jego jęki. Jerochin przebył pod ziemią 50 dni i nocy. Schudł jak szkielet, przytomny jest zupełnie, siły wzmacniają się i spodziewane jest jego wyzdrowienie. Lekarze sądzą, iż nieszczęśliwy spoczywał w letargu.

— **Fałszowanie marek pocztowych.** W Madrycie, z inicyatywy dziennika filatelistycznego, zwrócono uwagę władz pocztowych na trzech mieszkających w różnych stronach stolicy „zbieraczy marek". Zarządzona rewizya wykryła prowadzone od dawna oszustwo, skutkiem których państwo ponosiło wielkie straty. Znaleziono mianowicie u tych zbieraczy znaczne zapasy używanych już, lecz wyglądających jak nowe, marek pocztowych, które oni przy pomocy kwasu cytrynowego i innych kwasów roślinnych, oczyszczali ze stemplów i puszczali na nowo w obieg. Władze skonfiskowały około 20.000 sztuk takich oczyszczonych marek, a oszustów aresztowały.

Notatki literacko-artystyczne.

Biblioteki pisarzów polskich, wzorowego wydawnictwa krakowskiej Akademii umiejętności, ukazały się w obiegu cztery nowe tomy (nr. 42—45). Ignacy Chrzanowski wydał z pierwodruku (1601) i z rękopisu „Poezye" Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, a nadto „Anonima - protestanta XVI wieku erotyki, fraszki, obrazki, epigramaty"; dr. Wiktor Czermak Bartosza Paprockiego „Koło rycerskie"; wreszcie Aleksander Brückner satyrę obyczajową (1622 roku) p. t.: „Sejm piekielny".

Józef Weyssenhoff, wytworny autor „Podfilipskiego" i „Sprawy Dołęgi", które zdobyły sobie przebojem szerokie koła czytelników, napisał nową powieść współczesną „Syn marnotrawny". I w tej powieści głównymi działaczami są sfery t. zw. „uprzywilejowane", a akcya rozgrywa się naprzemian w Warszawie, Paryżu, Rzymie i Monte Carlo. Autor „Dołęgi", w sposób niezwykle zajmujący, z właściwą sobie żywością opowiadania i znajomością sfery, maluje w „Synu marnotrawnym" śmietankę międzynarodową, żyjącą wyłącznie w świecie koni, kart i wogóle zabawy. Z gryzącą ironią charakteryzuje Weyssenhoff uchwycone z natury typy rzekomych „przodowników" społeczeństwa, którym każda myśl głębsza jest obcą, a wszelkie poczucie obywatelskie nieznane.

(z. s.) **Nowe książki.** Nie wiosna bywa najczęściej porą rozkwitu wydawnictw książkowych, lecz późna jesień dopiero. Pani, odmładzająca przyrodę, zwraca zwykle oczy i dusze ludzkie ku jej wdziękom czarownym, wydawcy zaś tego świadomi, uświęconym od dawna zwyczajem, zamykają świeże umysłowe plony w szafach, aż do mrozów i pierwszej ponowy. Tegoroczna jednak *primavera*, chłodna i dżdżysta, nie wyprowadza jeszcze czytelników w pole i lasy, nie odrywa ich od książki, więc dziwić się nie można, że edytorowie nasi, wbrew swej tradycyi, sypią jak w grudniu liczne nowe publikacye na stoły i biurka sprawozdawców, upominając się, jeśli nie o recenzye, to przynajmniej o krótkie wzmianki. Szereg takich wzmianek dajemy dzisiaj, zastrzegając sobie szersze oceny o niektórych dziełach na później. Zasłużona warszawska księgarnia nakładowa Gebethnera i Wolffa wydała obecnie tom drugi wybornej „Historyi nowożytnej" Tadeusza Korzona, przyozdobionej mapami, tablicami genealogicznemi i ośmdziesięciu siedmiu rysunkami w tekście, a zamykającej w sobie dzieje świata od 1649 do 1788 roku. Nad dalszym ciągiem pracuje już autor, pragnąc go w głąb XIX wieku posunąć, jak tylko można będzie najdalej, o ile mu na to siły pozwolą. Księgarnia Jana Fiszera, prócz „Nowelli i obrazków" Amarillisa (drugi tom), oraz „Rozdźwięków" mało dotąd znanego pisarza Stefana Gackiego, ogłosiła jeszcze w tych dniach „Samuela Zborowskiego", dramat Juliusza Słowackiego, po raz pierwszy wydany w całości z autografu, opatrzony wstępem i objaśnieniami dr. H. Biegeleisena. Cudny poemat! Czytając go, mimowoli przychodzą na myśl nasi najmłodsi poeci, pragnący iść śladami mistrza. Niestety, jakże ich galwanoplastyczne, miedziane utwory stoję niżej od szczerozłotych klejnotów autora „Anhellego", Celliniowskim kunsztem jaśniejących i uwypuklonych.

Księgarnia Friedleina w Krakowie wydała piękny dramat Lucyana Rydla „Na zawsze", niedawno przez nas poznany ze sceny. Księgarnia Polska we Lwowie opublikowała przed paru dniami zyskujące wielce w czytaniu dzieło dramatyczne Jerzego Żuławskiego „Dyktator", tudzież „Artystyczno-informacyjny przewodnik po Rzymie". Żadna może literatura europejska nie jest tak ubogą w „przewodniki", jak nasza. A przecież niemal wszyscy podróżujemy ciągle i przywozimy do domu z dalszych i bliższych wycieczek całe biblioteki niemieckich Baedeckerów, francuskich Guides-Johannot i angielskich Mourrayów. W obec tego witamy pracę p. Edwarda Grajnerta nietylko życzliwie, lecz nawet ze szczerem uznaniem, jest bowiem sumiennie i starannie dokonana, a z powodu licznych obecnie polskich pielgrzymek do Wiecznego Miasta bardzo pożądana i na czasie. Księgarnia H. Altenberga przygotowująca się już widocznie do walnej kampanii zimowej, wydała teraz tylko jedną książeczkę „Na bezdrożu", Weressajewa, popularnego wśród szerszego ogółu, dzięki „Spowiedzi lekarza", przełożonej na wszystkie języki. Tu już autor rossyjski nie kładzie nacisku na bezradność wiedzy lekarskiej w obec wielu cierpień ludzkich, lecz chce przekonać, że najświetniejsze rezultaty badań medycyny nowoczesnej, niezrozumiane przez ciemne masy rossyjskie, ulgi im w chorobach zakaźnych przynieść nie mogą; poświęcających się zaś wykonawców zarządzeń sanitarnych, narażają na pewną śmierć lub kalectwo Kto w Rossyi, w pośród zabobonnych tłumów, pragnie skutecznie walczyć z epidemią, musi po temu przygotować grunt odpowiedni przez rozszerzenie oświaty i podniesienia ekonomicznego położenia ludu. Książkę, napisaną w formie pamiętnika, ładnie przetłómaczył p. Włodzimierz Perzyński. Firma nakładowa Alfreda Zonera w Warszawie wydała powiastkę „Nie twoja", Zygmunta Sarneckiego drukowaną przed rokiem w odcinku *Gazety Lwowskiej*.

Dwa nowe utwory fortepianowe wydał p. Józef Krysta, starszy komisarz policyjny, oddający się z zamiłowaniem roli kompozytora Jeden z nich to melodyjna „Kołysanka"; drugi — „Marsz żałobny", poświęcony cieniom Arcypasterza Izaaka Mikołaja Issakowicza. Odtłoczył je lwowski zakład litograficzny A. Przyszlaka.

Koncert urządzony w Paryżu przez Coquelina przyniósł czystego dochodu 65.000 fr., przeznaczonych na budowę schroniska dla artystów dramatycznych. Publiczność zgotowała owacyę olbrzymią inicyatorowi koncertu Coquelinowi, oraz Adelinie Patti i tenorowi Tamagno, którego głos olbrzymi imponował niesłychaną siłą. Ktoś powiedział, że wolno jeszcze śpiewać pani Patti, skoro Sara Bernhardt jeszcze może tańczyć. Gavot odtańczony przez panie Bartet, Rejane i Bernhardt, oraz pp. Coquelina, Le Bargy i Fugère, cieszył się kolosalnem powodzeniem.

W Paryżu w Théâtre Français odegrano nową sensacyjną sztukę Oktawa Mirbeau p. t.: „Les affaires sont les affaires". Sztuka, jakkolwiek miejscami zbyt realistyczna, doznała powodzenia zupełnego; jest to obraz nader barwny świata, w którym pieniądz gra jedyną rolę. Główna postać finansisty ma być skreślona po mistrzowsku. Odtwarza ją wybornie Féraudy.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek pierwszy gościnny występ Narodowej Opery czeskiej" po cenach operetkowych „Sprzedana narzeczona" opera komiczna w 3 aktach Fr. Smetany.

We środę drugi gościnny występ „Narodowej Opery czeskiej" po cenach operetkowych po raz pierwszy „Psohlavcy" (Chodowie) wielka opera w 3 aktach (6 odsłonach) słowa Karola Szipka. muzyka Karola Kovarrovica.

We czwartek trzeci i ostatni gościnny występ „Narodowej Opery czeskiej" „Dama pikowa" opera w 5 aktach a 7 obrazach M. Czajkowskiego.

Repertuar „Filharmonii" lwowskiej.

We wtorek, 5 b. m., nie ma koncertu.

We czwartek, 7 b. m., Wielki koncert kompozytorski pod osobistą dyrekcyą R. Leoncavalla, ze współudziałem Wandy Ottównej, Stanisława Orzelskiego i Adama Ludwiga, Chóru „Lutni" i Chóru akademickiego.

Program: I. 1. Intermezzo z opery „Pajace". 2. Symfoniczne intermezzo z dramatu muzycznego „Chatterton" (Przygrywka do do II. aktu). 3. Scherzo z dramatu muzycznego „Chatterton" (Przygrywka do III. aktu). 4. Walc Musetty z opery „Cyganerya" z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa Wanda Ottówna. — II. Andante sostenuto (Przygrywka do II. aktu z opery „Medyceusze"). 2. Serenada Lorenza z opery „Medyceusze" z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa Adam Ludwig. 3. Duet z opery „Medyceusze" z towarzyszeniem orkiestry odśpiewają Wanda Ottówna i Stanisław Orzelski. — III. Wielka scena kościelna z IV. aktu opery „Medyceusze", z towarzyszeniem orkiestry odśpiewają Wanda Ottówna, Adam Ludwig, Stanisław Orzelski Chór „Lutni" i Chór akademicki.

Początek o godzinie 8.

W sobotę, 9 b. m., Wielki koncert kompozytorski pod osobistą dyrekcyą R. Leoncavalla ze współudziałem Wandy Ottówny, Stanisława Orzelskiego i Adama Ludwiga, oraz „Lutni" i Chóru akademickiego

Program zupełnie zmieniony.

Teatr włościański
w Galicyi.

O teatrze włościańskim mówił w Związku naukowo-literackim dr. Zygmunt Gargas. We wstępie zaznaczył referent, że praca nad oświatą ludu postępuje w Galicyi z każdym rokiem naprzód Odbywa się ona w dwóch kierunkach: w szkole i poza szkołą. Poza szkołą działają na budzenie życia umysłowego włościan czytelnie, odczyty i teatr. Sprawa takich teatrów zajmuje nas oddawna. Jednak w tym kierunku podjęte wszelkie dążenia, wychodziły dotąd z zasadniczo mylnego założenia. Mówiono w ogólności o potrzebie teatru dla ludu, a nie myślano nad stworzeniem teatru włościańskiego w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Z zamiarem wyświetlenia tej sprawy rozpisał główny zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych kwestyonaryusz, rozesłany następnie do wybitniejszych znawców literatury, sztuki i ludu. Współudział w niej przyjęli: J. B. Antoniewicz, A. Brückner, P. Chmielowski, K. Estreicher, S. Friedberg, J. Galasiewicz, Z. Golińska, J. Karłowicz, M. Konopnicka, A. Krechowiecki, T. Pawlikowski, ks. A. Pechnik, S. Ptaszycki, L. Rydel, A. Szczepański, K. Wojciechowski, G. Zapolska, S. Udziela i za jego pośrednictwem 15 nauczycieli i nauczycielek ludowych okręgu szkolnego w Podgórzu.

Kwestyonaryusz zajmował się głównie następującemi pytaniami: 1. Jaki jest realny pożytek odniesiony z przedstawień teatralnych dla ludu. 2. Jakie kategorye sztuki dramatycznej i jakie utwory sceniczne są dla teatrów włościańskich najodpowiedniejsze. 3. Czy korzystnem byłoby wznowienie dawnych widowisk ludowych, szerzenie przedstawień jasełkowych i naśladowanie wzorów zagranicznych, wreszcie 4. jaka jest opinia uczestników ankiety o utworzeniu trupy wędrownej, z samych tylko chłopskich aktorów złożonej

W odpowiedziach odnoszących się do pożytku realnego teatrów włościańskich panuje niemal zupełna jednomyślność. Wszyscy zgadzają się na to, z tem zastrzeżeniem, że teatr chłopski powinien być przedewszystkiem zabawą ludową, która nie może odrywać włościan od pracy. Większość oświadcza się również przeciw trupom wędrownym, złożonym z chłopskich aktorów. Adam Bełcikowski przemawia za utworzeniem kilku trup wędrownych, składających się z aktorów zawodowych. Taki teatr nie odpowiada jednak swemu zadaniu. Raz dlatego, że składa się z czynników obcych włościanom, a powtóre z tego powodu, że działalność jego byłaby zbyt powolną. Dr. Feliks Koneczny obliczył, że w obec rozległości Galicyi upłynęłoby czternaście lat, zanim wędrowne trupy zawodowe mogły objechać cały kraj, każdą wieś parafialną i miasteczko. Przeciw trupom wędrownym oświadczyli się również bardzo stanowczo: Lucyan Rydel i Sydon Friedberg.

W odpowiedziach na dalsze pytania przeważa opinia, że obecne kategorye sztuki dramatycznej nie są dla włościan odpowiednie. Dzisiejszy repertuar pisany jest dla inteligencyi mieszczańskiej. Chcąc, aby teatr włościański stał się istotnym czynnikiem kulturalnym, należy stworzyć nową kategoryę utworów. W tej kwestyi ujawniają się dwie zasadnicze opinie. Jedni przemawiają za doborem sztuk o podkładzie mistycznym, religijnym, bohaterskim. żądają w ogóle przewagi repertuaru klasycznego, inni są za utworami, opartymi na życiu włościańskiem.

Sprawą tą zajmowali się uczestnicy ankiety najżywiej. Jedni sądzą, że w tym nowym powstać mającym repertuarze ludowym odpowiadają najwięcej psychice włościańskiej efekta moralne, sztuki owiane duchem wyłącznie religijnym, inni upatrują w nim niebezpieczeństwo: wprowadzanie wyobraźni chłopa na manowce i przemawiają za sztukami pisanemi na tle obyczajowem. Jak zauważył Adam Krechowiecki, należy w pierwszym rzędzie brać tutaj pod uwagę stopień umysłowego rozwoju ludności włościańskiej, położenie miejscowości i zastosowanie do tych wszystkich czynników rodzaju repertuaru. — Omawiając powyższe pytanie, uznaje p. Kre-

chowiecki korzystny wpływ sztuk religijnych i bohaterskich, p. Zapolska przemawia za sztukami, w których oba kierunki obyczajowy i mistyczny łączą się w całość, p. Friedberg uznaje tylko dodatnią działalność sztuk obyczajowych.

Odnośnie do strony technicznej sztuk włościańskich zgodzili się niemal wszyscy na to, że powinny one być krótkie, jednoaktowe, w dwóch lub w trzech odsłonach, różnica zdań przejawia się tylko w pytaniu, czy mają być pisane wierszem, czy też prozą.

Przedstawienia jasełkowe, mimo swej długoletniej tradycyi, uledz muszą także — zdaniem uczestników ankiety — gruntownej reformie. Nauczyciele wiejscy twierdzą, że dzisiejsza ich forma jest zupełnie błędną. — Tekst nie odpowiada w znacznej części swemu zadaniu, co gorsza wpływa nawet szkodliwie na uczucia religijne i etyczne ludu wiejskiego.

Ankieta przyczyniła się niemało do zapobieżenia złemu już przez to, że podjętą została praca nad rewizyą tekstu, której podjął się L. Rydel

Myśl naśladowania wzorów zagranicznych spotkała się przeważnie z opinią ujemną, z wyjątkiem M. Konopnickiej, proponującej naśladownictwo zagranicznych przedstawień passyjnych i bohaterskich, odpowiednio zlokalizowanych. Zdanie jej jest jednak odosobnione.

Najlepszym środkiem propagandy zmierzającej do rozwoju teatru włościańskiego, są, zdaniem wszystkich uczestników ankiety, żywe przykłady. Teatry chłopskie rozwijają się w Galicyi bardzo pomyślnie. Działają one dodatnio w kilkunastu miejscowościach: w Trzcianie, Grochowcu, Turzem polu, Bażanówce, Kozłowej, Posadzie jacmierskiej, Połomiu dużym, Paszczynie, Starem siole, a rezułtaty przez nie osiągane dowodzą najlepiej ich żywotności.

Dalszym praktycznym wynikiem ankiety jest konkurs, rozpisany na sztukę ludową, napisaną w myśl rad i wskazówek podanych przez jej uczestników, oraz zwrócenie uwagi publicznej na doniosłość tej sprawy. Stało się to w znacznej mierze zasługą dra Zygmunta Gargasa, który zajmując się gorliwie tą sprawą, opracował obszernie referaty uczestników ankiety i ogłosi je niebawem drukiem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Izby handlowej i przemysłowej. Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej, któremu przewodniczył wiceprezydent p. Schayer, złożył przedewszystkiem sekretarz Izby dr. Stesłowicz obszerne sprawozdanie z czynności prezydyum i biura. Na cenzorów dla filii Banku austro-węgierskiego w Drohobyczu zaproponowano pp. Maryana Bałłandę, dr. Dawida Falka, dr. Marcelego Frenkla, Józefa Kreisberga, dr. Wiktora Lechowskiego, M Kreppla i Wilhelma Lindenbauma. W sprawie robót przy budowie portu w Nadbrzeziu wystosowała Izba memoryał do Namiestnictwa z prośbą o oddanie tych robót firmom krajowym. W ostatnich dniach odbyły się w Izbie w przedmiocie taryfy cłowej i traktatów handlowych trzy ankiety fachowe: młynarska, nafciarska i drzewa. Do ankiety w sprawie projektu ustawy, mającej nałożyć na chmiel przymus oznaczania proweniencyi, wydelegowała Izba pp. Ignacego Russmanna i Marka Weinreba.... W końcu odczytał jeszcze dr. Stesłowicz pismo Namiestnictwa, wzywające Izbę do wymienienia dwóch delegatów do ankiety, jaka ma się odbyć w roku bieżącym w sprawie reformy podatków domowych.

Z kolei uchwaliła Izba na wniosek p. Strisowera domagać się od dyrekcyi kolei państwowych zniesienia nowego rozporządzenia z dnia 1 kwietnia b. r., którem nakazano przesyłki, załadowywane przez same strony, odbierać ze stacyj w przeciągu 24 godzin po ich nadejściu pod karą płacenia t. zw. składowego.

Po uchwaleniu wniosku p. Gubrynowicza, domagającego się od dyrekcyi poczt odpowiedniego wzmocnienia personalu w urzędzie pocztowym w Szczakowej, wygłosił następnie dr. Stesłowicz dłuższy referat w sprawie projektu ustawy o zapobieganiu nierzetelnej konkurencyi w handlu i postawił cały szereg wniosków, zdążających do zmiany lub usunięcia pewnych postanowień powyższego projektu.

Wnioski te po dłuższej dyskusyi uchwalono „en bloc“.

W końcu posiedzenia przyznaczono tytułem subwencyi Towarzystwu im św. Stanisława Kostki we Lwowie na utrzymanie przytuliska dla terminatorów kwotę 200 kor., zatwierdzono taryfę kominiarską dla miasta Cieszanowa i załatwiono kilka spraw czysto administracyjnej natury.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·60 do 22·70, *loco* Ołomuniec 21·35 do 21·45, *loco* Berno-Wiedeń 21·55 do 21·65 na maj *loco* Aussig 22·60 do 22·70. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·40 do 41·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 5 maja. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·75 do 7·90, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·25 do 6·30, żyto na termina 6·— do 6·20, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·25, owies obroczny na termina 5·80 do 6·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·— do 6·50, rzepak 8·50 do 9·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 10·—, wyka 4·50 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·75, hreczka 6·25 do 6·50, kukurudza nowa 5·50 do 6·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 70.— do 85·—, koniczyna biała 50·— do 90·—, koniczyna szwedzka 60·— do 90·—, tymotka 35·— do 40·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 16·75 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 9·25 do 9·75,

Wiedeń, 5 maja. (Telegram *Gazety Lwowskiej).* Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 6295 sztuk. W tem było z Galicyi 668 sztuk, z Bukowiny 24 sztuk.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny spadły o 50 hal.

Niesprzedanych pozostało 234 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 47 sztuk po 54 do 62 koron, 415 sztuk po 63 do 70 kor., 138 sztuk po 71 do 75 koron, 5 sztuki po 76 do 77 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia sprzedawano po 58 do 70 kor., krowy podtuczone po 56 do 70 kor., bydło chude po 40 do 54 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Koło polskie odbyło wczoraj poufne posiedzenie. Obradowało nad różnymi postulatami.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł ks Żyguliński poruszył sprawę zapomóg rządowych dla powodzian w Szczucinie i we wsiach okolicznych i prosił obecnego na posiedzeniu Pana Ministra Piętaka, ażeby postarał się o przyspieszenie tej akcyi.

Cesarz Wilhelm, który od przedwczoraj jest gościem króla włoskiego, zwiedzi dzisiaj klasztor Monte-Cassino, a wieczorem będzie na wielkiem przyjęciu na Kapitolu. Jutro wieczorem cesarz opuści Wieczne Miasto i powróci do Niemiec.

Z Petersburga donoszą, że dnia 7 lipca ma tam przybyć na trzydniowy pobyt król angielski Edward. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości niema dotychczas.

Z Kijowa donoszą, iż z powodu pogłosek o mających tam wybuchnąć niepokojach antiżydowskich powstała panika wśród żydów. Kilka tysięcy rodzin opuściło miasto. Patrole wojskowe krążą po mieście. Porozlepiano plakaty z urzędowym zakazem zbierania się gromadnego po ulicach i placach.

Rossyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych podjęło kwestyę gruntownej reorganizacyi zarządów żandarmskich. Zamierzonem jest zniesienie zupełne zarządów gubernialnych i utworzenie wzamian zarządów okręgowych. Natomiast będzie utworzoną posada pomocnika gubernatora, który ma bezpośrednio kierować zarządzeniami, mającemi na celu spokój państwowy i społeczny.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło sprzedaży pojedynczych numerów dziennika *Nowoje Wremia.*

Dzienniki francuskie donoszą, że missya oddania wizyty królowi Edwardowi VII w Londynie w zamian za jego wizytę w Watykanie poruczona być ma nuncyuszowi papieskiemu w Brukseli msgr. Granito di Belmonte.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 5 maja. (Posiedzenie Izby posłów). Po odczytaniu interpelacyj i wniosków zabrał głos Prezydent Ministrów dr. Koerber i odpowiedział najpierw na interpelacyę Schönerera i tow., co Rząd zamierza uczynić w obec stanu *ex lex* na Węgrzech i czy nie uważałby za stosowne z powodu obecnych stosunków na Węgrzech przerwać obrady komisyjne nad ugodą dopóty, aż na Węgrzech stosunki się nie uregulują, prezes gabinetu oświadczył, że czy obecne stosunki na Węgrzech są konstytucyjne, czy nie, — nie jest rzeczą austryackiego parlamentu, lecz innych kompetentnych czynników. Co się tyczy przerwania obrad nad ugodą, Prezes gabinetu zupełnie nie widzi żadnego powodu do takiej przerwy tak samo jak na Węgrzech nie przerwano dyskusyi ugodowej w r. 1899 mimo, iż austryacki parlament nie mógł rozpocząć drugiego czytania.

Na interpelacyę pos. Biankiniego i towarzyszy w sprawie ostatnich demonstracyj w Zagrzebiu odpowiedział P. Prezes gabinetu dr. Koerber, że interpelacya ta zajmuje się demonstracyami, które wydarzyły się w kraju, należącym do Korony węgierskiej. Ani tedy parlament ani Rząd austryacki nie są kompetentnymi w tej sprawie i mowca nie uważa za stosowne wytaczanie jej przed niekompetentnem forum.

Pp. Iro i Biankini zażądali otwarcia dyskusyi nad obu odpowiedziami dr. Koerbera.

Wniosek ten odrzucono.

Izba przystąpiła do dalszego ciągu dyskusyi nad nagłym wnioskiem pos. Stranskyego i towarzyszy w sprawie arcybiskupa Kohna.

Przemawia generalny mowca „za“ poseł Reichstaedter. Zaczął mówić po czesku.

Reichstaedter przemawiał za nagłością wniosku w sprawie arcybiskupa Kohna i wywodził, że na Morawii panuje z powodu ostatnich zajść wielkie rozgoryczenie i co za tem idzie szerzy się wielki ruch reformacyjny.

Nagłość wniosku uchwalono, potrzebną większością 2/3 głosów, 70 głosami przeciw 35.

Przemawiał następnie Eisenkolb do *meritum* wniosku.

Minister rolnictwa przedłożył preliminarz wydatków melioracyjnych na r. 1903.

Od sądu kraj. we Lwowie nadeszło pismo o wydanie p. Breitera w sprawie skargi o zbrodnię gwałtu publicznego.

Kraków, 5 maja. *(Tel. pryw.).* Na wczorajszem posiedzeniu rada miejska postanowiła na wniosek r. Grossa wysłać deputacyę do Wiednia celem wyjednania wynagrodzenia za zniesienie zakładu kontumacyjnego i w sprawie zniesienia akcyzy.

R. Daszyński zwrócił uwagę, iż w obecnym strejku krawieckim 20 majstrów zgodziło się na żądania robotników. Tymczasem pod naciskiem starszego cechu poodsyłali mowcy umowy, które on zwrócił strejkującym, jako nieważne. Mowca prosi, aby wydział przemysłowy magistratu zbadał to postępowanie starszego cechu krawieckiego.

Prezydent odpowiedział, że na życzenie strejkujących wdrożył już w tej sprawie dochodzenia wczoraj w południe. Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi budżetowej. Po przemowie generalnego referenta dr. Ponikły ukończono dyskusyę ogólną, poczem prezydent wyjaśniał poszczególne zarzuty. Dowodził między innemi, że na publicznych posiedzeniach rady nie powinno się prawić o „bankructwie“ miasta, gdyż to podkopuje kredyt miejski. Miejsce do tego rodzaju rozpraw jest w sekcyach i komisyach, zwłaszcza w komisyi budżetowej.

Kraków, 4 maja. *(Tel. pryw.).* Tegoroczna sesya rady nadzorczej Towarzystwa wzaj. ubezp. rozpocznie się 25 b. m. Komisye rachunkowe rozpoczną prace już 20 maja. Zgromadzenia delegatów odbędą się 28 i 29 maja.

Wiedeń, 5 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego Izaaka Markowicza z Pilzna do Tarnowa i zamianował adjunkta sądowego Mieczysława Kaczkowskiego z Krosna sekretarzem sądowym w Pilźnie.

Wiedeń, 5 maja. Wczoraj zebrała się pod przewodnictwem P. Ministra rolnictwa Giovanellego ankieta, zwołana przez Ministerstwo rolnictwa dla ustawowego uregulowania i ochrony oznaczania proweniencyi chmielu. Na ekspertów z Galicyi powołano pp. Dawida Abrahamowicza, Henryka Kolischera, Stanisława Jędrzejowicza, Włodzimierza Kozłowskiego, Juliusza Frommla, dyrektora Akademii rolniczej w Dublanach, Rittla, sekretarza brodzkiej Izby handlowej, Ignacego Russmanna handlarza chmielu ze Lwowa. Z ramienia Rządu obecny był także p. Struszkiewicz. Obrady ankiety zagaił P. Minister Giovanelli, zaznaczając, że Rząd otacza opieką produkcyę i handel chmielu i zapewnił o silnem poparciu ze strony Rządu dla tej tak ważnej gałęzi życia ekonomicznego w Austryi.

Czerniowce, 5 maja. Wczoraj wieczorem wybuchł wielki pożar w Frassinie, w pobliżu Gurahumory; spłonął tartak parowy. Szkoda 600.000 koron, w znacznej części ubezpieczona.

Warszawa, 5 maja. *(Tel. pryw.).* Generał-gubernator Czertkow powrócił do Warszawy z gubernii kijowskiej.

Warszawa, 5 maja. *(Tel. pryw.).* Wczoraj odbył się pogrzeb ks. biskupa Kossowskiego. Nabożeństwo w kościele N. P. M. na Lesznie odprawił arcybiskup warszawski Popiel. Podczas wotywy żałobnej wygłosił ks. kanonik Niewiarowski przemowę. Trumnę przewieziono z kościoła głównemi ulicami miasta na rampę na wprost ulicy Składowej, skąd zwłoki przewiezione będą do Włocławka. Dziś o godzinie 9 rano eksportacya do katedry we Włocławku, poczem po nabożeństwie zwłoki spoczną w grobowcach podziemnych kościoła.

Lindau. 5 maja. Księżna Ludwika powiła wczoraj o godzinie 9 wieczorem córkę.

Podróże monarchów.

Paryż, 5 maja. Wczoraj o godz. pół do 8 wieczorem król Edward odjechał z Paryża. Na dworzec towarzyszyli mu: prezydent republiki, wszyscy ministrowie z Izby i senatu.

Król przy odjeździe wyraził się do prezydenta Loubeta w słowach bardzo gorących, że przyjęcie, jakie mu zgotowano w Paryżu, zachwyciło go i że Paryż zachował wszystkie swoje zalety wielkiego ogniska światowego.

Paryż, 5 maja. Prezydent Loubet otrzymał od króla Edwarda z Cherbourga telegram, w którym król opuszczając ziemię francuską jeszcze raz wyraża najgorętsze podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznał ze strony prezydenta, rządu i ludności.

Cherbourg, 5 maja. Król Edward przenocował tu na swoim yachcie.

Rzym, 5 maja. Przedwczoraj wieczorem odbyło się w teatrze „Argentina“ przedstawienie galowe w obecności cesarza niemieckiego, królestwa włoskich i osób obu orszaków.

Kanclerz niemiecki hr. Buelow konferował wczoraj przed południem z włoskim prezydentem ministrów Zanardellim i ministrem spraw zagranicznych Morinem.

Walka przeciw zakonom.

Paryż. 5 maja. Sąd poprawczy skazał zakonników, którzy opierali się poleceniu opuszczenia klasztoru Norbertanów, każdego na 50 franków grzywny. W drodze do sądu byli zakonnicy przedmiotem owacyi ze strony ludności. Policya kilka osób aresztowała.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5go maja. 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 672·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 724·—, Akcye Anglobanku 274·75, Akcye Unionbanku 531·—, Akcye Länderbanku 411·75, Akcye Bankvereinu 487·50, Akc. Bodencredit 958·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 686·—, Akcye kolei Południowej 49·—; Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 434·50, Akcye kolei Północnej 5550·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 388·25, Akcye Rima Muranyi 482·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1670·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 345·— Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·25, Renta majowa 100·75, Austryacka Renta koronowa 101·—, Węgierska Renta koron. 99·50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·40, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·95.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 maja 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. Z. hr. Drohojowska z Turkowiec, H. br. Horroch z Winnik małych, S. Kielczewski z Oszczor, R. dr. Trzebicki z Krakowa, I. br. Romaszkan z Horodenki, I. dr Raczyński z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. dr Rosner z Krakowa, J. Ujejski z Kamionki str., H. hr. Jordan z Krakowa.

HOTEL STADTMÜLLERA.

P. A. hr. Łoś z Krosna.

HOTEL FRANCUSKI.

P. Z. Starczewski z Rossyi.

HOTEL IMPERIAL.

PP. G. br. Poo ejko z Rossyi, Wład. Mayzel z Warszawy

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. maja 1903.

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	581	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	70	—	—
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41^1/_2$ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	20	98	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	60	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	70	117	40

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. maja 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.70	100.90
styczeń-lipiec	100 60	100 80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.65	100.85
kwiecień-październik	100.65	100.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	174.—	184.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.65	154.65
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	185.—
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303 —	304.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.10	121.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.10	101.30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	510.—	514.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	129.10	130 10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100 40	101 40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101 35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.55	120 25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.55	99.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	158.—	159.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203.25	205.25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	202.—	205.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.3[illegible]	100 30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	282.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108.50	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.30	100.30
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.35	—.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90.—	93 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.40	100.35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276.—	281.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	275.—	278.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.60
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.90	98 90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	102.—	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	101.70	102.70
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.20	102 20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.20	111.20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.15	117.15
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.50	101.50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.75	95.75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100.—	100.90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.—	110.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.—	110.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.25	100.25
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.—	20 —
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	438.—	442.—
Clary 40 zł. mk.	170.—	174.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75 —
Palffy 40 zł. mk.	175 —	177 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.90	55.90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	237.—	238.80
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	270 —	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274 —	276 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2672.—	2680.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	726.—	728 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	523.—	525.
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	543.50
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	230.—	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	414.—	415.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1604.—	1614.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	534.—	535.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247.50	248.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	253 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5559.—	5570.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	573 50	575.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	410.—	411 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	863.—	865.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	680.—	684.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	948.—	960.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	390.—	391 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1680.—	1685 —
Schodnicy 500 kor.	720.—	728 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	385.—	390 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$116.97^1/_2$	$117.17^1/_2$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239.67^1/_2$	239.90
Paryż za 100 franków	$95.27^1/_2$	95.40
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.05	117.30
Włoskie banki	$95.27^1/_2$	$95.42^1/_2$
Francuskie banki	$95.22^1/_2$	95.40
Szwajcarskie bank.	$95.22^1/_2$	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07 —	$19.08^1/_2$
20-markówka	23.42	23.49
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	$116.97^1/_2$	117.15
Włoskie banknoty za 100 lir	95.25	95.45
Ruble	$2.52^3/_4$	$2.53^3/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 90,3 (7) [3555 2—3]

Na żądanie Israela Sonna w Stryju, odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Mikołajowie, licytacya realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Mikołajów objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu piętrowego nieukończonego i materyału budowlanego przeznaczonego na ukończenie domu,

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 23.952 koron.

Najniższa cena wynosi 11.976 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Mikołajów, dnia 2. kwietnia 1903.

L. 5676. [3582 2—2]

OBWIESZCZENIE.

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa ogłasza niniejszem, iż w celu zabezpieczenia budowy miejskiej nowej szkoły żeńskiej przy ulicy Szopena odbędzie się dnia 14. maja 1903 o godzinie 12-tej w południe w Biurze III. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Oddanie budowy nastąpi na podstawie wymiarów i cen jednostkowych. Koszta budowy wynoszą około 90.000 koron.

Warunki licytacyjne budowy powyższej szkoły, plany, opis budowy, ceny jednostkowe i kosztorysy będą do przejrzenia w Biurze technicznym Magistratu od dnia 5. maja 1903 roku.

Oferty pisemne marką stemplową na 1 koronę zaopatrzone, należycie opieczętowane a zawierające pokwitowanie złożonego w kasie miejskiej wadyum w kwocie 9000 koron należy wnosić do Prezydyum Magistratu najpóźniej do 12-tej godziny w południe dnia 14. maja 1903 r. Oferty, których oferenci nie podpisali warunków licytacyjnych, planów budowy, cen jednostkowych i kosztorysów lub pokwitowania na złożone wadyum nie załączyli w końcu oferty takie, które jakiekolwiek zmiany wymienionych warunków postanowień za sobą pociągają nie będą uwzględnione. Otwarcie ofert nastąpi dnia 14. maja 1903 o godzinie 12-tej w południe przyczem każdy z oferentów może być obecnym.

Magistrat zastrzega sobie wolność wyboru jednej z przedłożonych ofert lub nieuwzględnienia żadnej.

Magistrat.

Stanisławów, 27. kwietnia 1903.

L. cz. E V. 3393/2 (10) [3601]

Na żądanie Stanisławowskiej kasy oszczędności i Władysława Kalniewicza, odbędzie się dnia 14. maja 1903 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 38 licytacya 1) realności lwh. 1130 gm. Stanisławów i 2) połowy realności lwh. 1950 tejże gminy Józefa Huncy własnych.

Wartość przeciętna realności ad 1) wynosi 21.931 kor. 75 hal., najniższa oferta wynosi 10.965 kor. 50 hal., wadyum 2194 koron.

Wartość przeciętna realności ad 2) wynosi 2250 kor., najniższa oferta 1125 kor., wadyum 225 kor., poniżej której oferty nie przyjdzie sprzedaż do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 26. marca 1903.

L. cz. E. 54/2 (12) [3632 1—3]

Ogłoszenie.

Odnośnie do ogłoszonej w Nr. 92, 93, 94 tego dziennika licytacyi dóbr Czyżek z pl. prostuje się zaszłą pomyłkę w oznaczeniu wartości dóbr o tyle, że Dobra Czyszki i Bońkówka (grunta i budynki) wystawione na licytacyę ocenione są na 438.768 kor., ich przynależności na 46.666 kor. 80 hal., łącznie tedy na 485.434 kor. 80 hal., dobra Byliczki (grunta i budynki) ocenione są na 216.580 kor., ich przynależności na 5534 kor., łącznie tedy na 222.114 kor.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 2. maja 1903.

L. cz. S. 23, 24/2 (83) [3603]

Masa konkursowa Josla i Lei Billigów.

Edykt licytacyi.

W skutek uchwały z dnia 23. kwietnia 1903 liczba czynności S. 23, 24/2 (83) sprzedane będą dnia 12. maja 1903 o godz. 9 przed południem w Gródku „w Garbarni" w drodze publicznej licytacyi: większa ilość skór, tudzież narzędzia garbarskie.

Gródek, dnia 23. kwietnia 1903.

Komisarz konkursowy.

L. cz. E. 897/2 (6) [3610]

Dłużnik Mikołaj Wilk.

Na żądanie małoletniej Katarzyny Cetera, przez opiekuna Franciszka Barana, odbędzie się dnia 25. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilźnie licytacya połowy realności lwh. 220 ks. gr. gm. Jastrząbka stara objętej.

Nieruchomość i część, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2090 kor.

Najniższa cena wynosi 1380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. E. 140/3 (5) [3611]

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Biały, zastąpionej przez adw. Dr. Grossa w w Krakowie, odbędzie się dnia 26. maja 1903 o godz. 10 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 112 ks. gr. gm. kat. Ludwinów objętej, Wiktora Pawlikowskiego własnej stanowiącej dom I. piętrowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9176 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4589 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. E. 2709/2 (13) [3604]

Dnia 19 maja 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności lwh. 116 ks. gr. gm. kat. Gorlicice.

Nieruchomość ta oceniona na 85.502 kor. 61 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 42.751 kor. 30 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 16. kwietnia 1903.

L. cz. E. 123/2 (16) [3619]

Dnia 20. maja 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 14, sądu tutejszego relicytacya połowy realności lwh. 438 i połowy realności objętej lwh. 652 ks. gr. gm. kat. Zbaraż dłużników własnych z przynależytościami.

Nieruchomości te, wystawione na relicytację, są ocenione na 3570 kor.

Najniższa cena, wynosi 1785 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy chęć kupna mający, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 18. kwietnia 1903.

L. cz. E, 488/3 (3) [3579]

Na żądanie Józefa Gutwilliga w Lutowiskach odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 9 , przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 2/4 części realności objętej lwh 103 ks. gr. gm. Dźwiniacz górny.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 892 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi 595 kor. 6 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 31. marca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 2/3 (1) [3542 2—3]

Edyt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Silbera, kupca w Stryju, zarejestrowanego pod firmą Izrael Silber w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Karola Vinzenza zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Leona Finka, adwokata w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8. maja 1903 o godz przed 9 południem w tym sądzie w biurze Nr. 81, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, choćiażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 29. czerwca 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 14. lipca 1903 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 29. kwietnia 1903.

Konkursa.

L. 46773/II. [3533 3—3]

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Wysocku wyżnem z poborami 3. klasy 3 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.

2. w Pleszowie z poborami 3. klasy 4 stopnia, ryczałtem na służącego 140 koron i ewentualnem wynagrodzeniem 800 kor. za codzienną jazdę posłańczą do dworca kolei żelaznej w Czyżynach i z powrotem.

3. w Ochotnicy z poborami 3. klasy 5 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.

4. w Janowicach obok Zakliczyna z poborami 3. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym i

5. w Koziowej z poborami 3. klasy 4 stopnia, ryczałtem na służącego w kwocie 140 kor. i ewentualnem wynagrodzeniem 1800 kor. za codzienne jazdy posłańcze do Demni wyżnej, Skolego i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 14. maja 1903 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1903.

L. 5075/3 [3591 2—3]

KONKURS.

Są do obsadzenia przy sądach: 1. krajowym wyższym w Krakowie, 2. powiatowym w Jaworznie, posady kancelistów.

Warunkiem uzyskania posady w Jaworznie jest złożenie egzaminu tak kancelaryjnego jak i hipotecznego.

Podania o powyższe lub przy innych Sądach, opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów, wnosić należy do 6. czerwca 1903 do Prezydyum Sądu: ad 1. krajowego wyższego w Krakowie, ad 2. krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 1. maja 1903.

L. 5074/3 [3590 2—3]

KONKURS.

Są do obsadzenia przy Sądach powiatowych w: a) Kętach, b) Radomyślu posady woźnych.

Podania o powyższe lub przy innych Sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 6. czerwca 1903 do Prezydyum Sądu obwodowego ad a) w Wadowicach, ad b) w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 1. maja 1903.

[3588 2—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady sekretarza gminnego z płacą roczną 720 kor. i na kasyera z płacą roczną 360 kor. które będą do objęcia od 1. lipca 1903, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Reflektujący o powyższe posady mają wnieść tutaj podania do końca maja b. r. i winni się wykazać egzaminem kwalifikacyjnym Wydziału krajowego i nieskazitelnem się zachowaniem pod każdym względem.

Kasyer i sekretarz obowiązani są złożyć kaucyę w kwocie po 1990 kor.

Piwniczna dnia 6. kwietnia 1903.

Urząd gminny Piwniczna.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 144/3 (2) [3624]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 17 czasopisma „Monitor" z dnia 26. kwietnia 1903 pod napisem: 1. „Tajny związek szlachecki" w ustępie od słów: „Pominąwszy już" do „ginącym robotnikom"; 2. „Nieco o starostwie śniatyńskiem" w ustępie od słów: „Ani p. Namiestnik" do „paszaliku śniatyńskiego"; 3. „Piniński — Czelański" zawierają znamiona występku z §. 300 i 302 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów. dnia 1. maja 1903.

L. cz. Pr. 142/3 (2) [3629]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 17 czasopisma: „Głos Przemyski" z dnia 25. kwietnia 1903 pod napisem: „Rekrut" zawiera znamiona występku z §. 300 i 305 u. k., i art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z roku 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1. maja 1903.

L. cz. Pr. 145/3 (2) [3628]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść wydanej nakładem Witołda Regera odezwy pod tytułem „Towarzysze i Towarzyszki" w ustępach od słów: „Świat ze wszystkiemi bogactwami" do „kajdan przemocy" i od słów: „oddanie wszystkich" do ludzi" zawiera znamiona występku z §§. 302 i 305 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1. maja 1903.

L. cz. Pr. 130/3 (5) [3627]

OGŁOSZENIE.

C. k. wyższy Sąd krajowy wskutek zażalenia c. k. Prokuratory Państwa od uchwały c. k. Sądu krajowego karnego we Lwowie z dnia 17. kwietnia 1903 Pr. 130,3 (2), postanowił po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora Państwa w częściowem uwzględnieniu tego zażalenia zaczepioną uchwałę w części zmienić i na zasadzie §§. 493, 494 p. k. i §. 37 ustawy pras. orzec, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Karykatury" Nr. 8 z dnia 15. kwietnia 1903 w ustępie od słów: „O ukrzyżowanym" do końca zawiera znamiona występku z §§. 491, 494 u. k., że zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego ustępu i dalsze rozpowszechnianie tegoż zostaje zabronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 1. maja 1903.

Ч. спр. Pr. 146/3 (2) [3626]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу умiщеного в числі 29 часописи: „Гайдамаки" з дня 28. цьвітня 1903 під написею: „Голоси заграницї про галицкі відносини між Русинами а Ляхами" в уступах від слів „ляцкі нарікання" до „ляцка справедливість" і від слів „зврот сей" до „пригноздити" містит в собі знамена провини з §§. 300 і 302 зак. кар. і пропто управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть далше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 2. мая 1903.

Ч. спр. Pr. 145/3 (2) [3625]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 82 часописи „Діло“ з дня 27. цьвітня 1903 під написею: „До відомости і ужитку наших послів у Віднї“ у уступах від слів „тимто розпоряджене“ до „всего населеня повіту“ і від слів „поступок отже сей“ до слів „в язицї рускім“ містит в собі знамена провини з §. 300 зак. кар. і прото управедливлена есть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня збороненє єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 2. мая 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 36/82 (7) [2735 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich podaje do wiadomości, że dnia 11. marca 1886 umarł w Borowem Grzegorz Czornij, 8. lutego 1882 Iwan Czornij a 30. stycznia 1889 Ahafia z Szyjków Czornij bez pozostawienia testamentów.

Gdy miejsce pobytu powołanych do spadku z ustawy Parani Małkowicz i Maruni Czornij nie jest znane, przeto wzywa się, ażeby w ciągu roku od ogłoszenia tego edyktu ustnie lub pisemnie oświadczyły się do spadku, gdyż w przeciwnym razie pertraktacyą ukończoną będzie z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Iwasiem Kowalczukiem.

Mosty wielkie, 20. marca 1903.

L. cz. A. 440/99 (3) [2733 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu, podaje do wiadomości, że w Łanach zmarł dnia 8. maja 1897 ab intestato Jan Zając.

Do spadku jego konkuruje z ustawy między innymi także jego syn Franciszek Zając, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, Michałem Babylskim w Łanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 23. kwietnia 1903.

L. cz. T. IV. 5/3 (2) [2724 3 3]

Na wniosek Joanny Peszkowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie Nr. 1171 na imię Joanny Peszkowskiej wystawionej, pierwotnie na 300 kor. a z oprocentowaniem po dzień 31. grudnia 1902 na 529 kor. 89 hal. opiewającej.

Wzywa się przeto posiadacza rzeczonej książeczki, aby się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku zgłosił, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, oddział IV.

Tarnów, dnia 23. marca 1903.

L. cz. IV. 239/92 (4) [2761 3—3]

Po zmarłym w Białym Potoku ś. p. Jaśku Pławuckim, powołany jest na mocy ustawy do dziedziczenia, syn Bartko Pławucki.

Gdy Bartko Pławucki z miejsca pobytu nie jest znany, wzywa się go niniejszem, by w przeciągu roku oświadczenie do tegoż spadku pisemnie lub ustnie wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z jego kuratorem dr. Krokowskim zakończoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. T. 1/3 (5)] [2601 3—3]

Wdrożenie postępowania celem uznania Petra Kostełynyna za zmarłego.

Petro Kostełynyn syn Jacka urodzony w Różance wyżnej, tamże ożeniony i zamieszkały, jako szeregowiec rezerwista 9-go pułku piechoty, powołany został w roku 1866 na wojnę przeciw prusakom.

Wedle zeznań przesłuchanych świadków Tymka Pyłypów i Nykoły Andryjowskiego, z których ostatni został zaprzysiężony, Petro Kostełynyn, przydzielony do 9 kompanii powyższego pułku, brał udział w bitwie pod Skalicą, w pobliżu miasta Königgrätz, a Nykoła Andryjowski, służąc w tejże samej kompanii, widział, że przy posunięciu się kompanii do lasku „Dębina“ tuż obok niego padł Petro Kostełynyn, a krew z ust mu buchnęła, później zaś wracając po odparciu ataku przez tenże las widział Petra leżącego na ziemi z rękami rozpostartemi, twarzą do ziemi. Petro Kostełynyn z wojny do domu niepowrócił, a rodzina od tego czasu żadnej o nim nie otrzymała wiadomości.

Gdy w obec tego przyjąć należy, że ustawowe domniemanie śmierci w myśl §. 24 uc. nastąpi, przeto na prośbę Hawryły Kostełynyna, syna Petra wdraża się postępowanie celem uznania nieobecnego za zmarłego i wzywa się każdego, ktoby o nieobecnym miał wiadomość, aby o tem doniósł sądowi, lub kuratorowi Stasiowi Szketebejowi w Różance wyżnej.

Petra Kostełynyna wzywa się, aby w sądzie się zgłosił, lub w inny sposób o swojem życiu dał wiadomość.

Po 15. marca 1904 sąd na ponowną prośbę o uznaniu za zmarłego rozstrzygnie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 27. lutego 1903.

L. 4529 pr. [3567 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15. ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie rohatyńskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 15. czerwca, dla grupy gmin miejskich na 18. czerwca, dla grupy większych posiadłości na 22. czerwca bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie rohatyńskim, wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. IV. 305/76 (11) [?7 0 2—3]

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Kondratowa, z mocy ustawy do spadku po ś. p. Tomku Kondratów powołanego, ażeby w ciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego, oświadczył się osobiście lub przez należycie wykazanego pełnomocnika o pozostały po tymże zmarłym spadek, gdyż w przeciwnym razie rozprawa przeprowadzoną będzie z jego kuratorem Iwanem Lechem, z Dobrowlan i ze spadkobiercami do spadku się zgłaszającymi.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 20. lutego 1903.

L. cz. IV. 81/92 (4) [2762 2—3]

Na dniu 15. czerwca 1891 zmarł w Modryczu, bez rozporządzenia ostatniej woli Munisch Tillemann.

Do spadku po nim jest między innymi powołany przez głowę żony swojej Ruchli Tillemann i syna swego Samuela Parnasa, Schaja Parnas, z życia i miejsca pobytu niewiadomy.

Wzywa się przeto Schaję Parnasa aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosił się do sądu tutejszego i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkodawcy, ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dla niego ustanowionym, Dr. Adolfem Segalem, adwokatem w Drohobyczu, zostanie przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 1. kwietnia 1903.

L. cz. T. V. 2,3 (4) [2869 2—3]

Na wniosek Kornela Słobodziana wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Trembowli Nr. 3502 oznaczonej na imię Leona Słobodziana wystawionej a na 1752 kor. 60 hal. opiewającej i wzywa się wszystkich, którzyby tę książeczkę wkładkową posiadali, ażeby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu swe prawa zgłosili, gdyż inaczej książeczka ta pozbawioną będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 14. lutego 1903.

Zl. ad F. L. D. Zl. 47.832 [3527 2 3]

Kundmachung des Finanz-Ministeriums

in Betreff der Ausfolgung neuer Coupons bogen zu den 3 prozentigen Schuldverschreibungen der Prioritäts-Anleihe der Oesterr. Lokal-Eisenbahn Ges. llschaft.

Mit Rücksicht auf die am 1. Mai d. J. eintretende Fälligkeit der Talons der 3 perzentigen Schuldverschreibungen der Prioritäts-Anleihe der Oesterr. Lokal-Eisenbahn-Gesellschaft a 10.000, 5000, 2000 und 200 Kronen werden hiemit für die Hinausgabe neuer Couponsbogen folgende Bestimmungen getroffen:

1. Die Ausgabe der neuen Couponsbogen, welche 38 Halbjahrscoupons a 150 beziehungsweise 75, 30 und 3 Kronen mit den Fälligkeitstermine 1. Juli 1903 bis 2. Jänner 1922 und einen Talon mit dem Umwechslungstermine Jänner 1922 enthalten, wird mit 1. Mai 1903 beginnen.

2. Die neuen Couponsbogen können erhoben werden:

a) bei der k. k. Staatsschuldenkasse in Wien;

b) bei der Berliner Handels-Gesellschaft in Berlin;

c) bei der deutschen Effekten- und Wechselbank in Frankfurt a. M.

3. Bei der Staatsschuldenkasse haben die Parteien wenn sie mehr als einen Talon beibringen, die Talons mittels Konsignationen, welche nach Wertkategorien getrennt auszufertigen sind, einzureichen.

Über mehrere Konsignationen ist ein Summarium mit Angabe der Anzahl der Pakete und der Stückzahl der Talons beizubringen. Einzelne Talons sind ohne Konsignation einzureichen, doch ist auf der Rückseite solcher Talons der Name und Wohnort des Einreichers anzusetzen.

Einzeln überreichte Talons werden sogleich liquidirt und die hiefür gebührenden Couponsbogen noch am Einreichungstage den Parteien ausgefolgt.

Für die mit Konsignationen eingereichten Talons wird ein Rückschein ausgegeben und hiebei der Partei der Zeitpunkt mitgeteilt, zu welchem die entsprechenden Couponsbogen gegen Abgabe des Rückscheines behoben werden können.

Parteien, welche ausserhalb Wiens in den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern ihren Wohnsitz haben, ist gestattet, die Einreichung von Talons bei der k. k. Staatsschuldenkasse durch Vermittlung des nächstgelegenen k. k. Steueramtes und ausserhalb Nieder-Österreichs auch durch Vermittlung der betreffenden k. k. Länderkassen (Landeshauptkassen, Finanzlandeskassen, Landeszahlämter, Filial-Landeskasse in Krakau) derart zu bewirken, dass die Talons in derselben Weise, wie es für die Einreichung bei der k. k. Staatsschuldenkasse vorgeschrieben ist, dem k. k. Steueramte, beziehungsweise der k. k. Länderkasse zum Behufe der Einsendung an die k. k. Staatsschuldenkasse gegen Empfangsbestätigung übergeben und seinerzeit die von dieser Kasse an das Steueramt, beziehungsweise die Länderkasse gelangenden Couponsbogen das lost gegen Rückstellung der Empfangsbestätigung übernommen werden.

Der Zeitpunkt der Ausfolgung der Couponsbogen wird im letzteren Falle dem Einreicher seitens des Steueramtes, beziehungsweise der Länderkasse bekannt gegeben werden.

4. Bei den unter 2 b) und c) angeführten Vermittlungsstellen sind die Talons mittels in doppelter Ausfertigung ausgestellter Verzeichnisse einzureichen, welche die nach Wertkategorien getrennt anzuführenden Nummern des Talons enthalten und von der Partei unter Angabe ihres Wohnortes gefertigt sein müssen.

Die eingereichten Talons werden von den Vermittlungsstellen mit der Bestätigung der Anmeldung versehen und sodann der Partei unter Angabe des Zeitpunktes, zu welchem die Couponsbogen erhoben werden können, zurückgestellt. Zur angegebenen Zeit werden der Partei die neuen Couponsbogen gegen Beibringung und unter Einziehung der mit der Bestätigung der Anmeldung versehenen Talons von der betreffenden Vermittlungsstelle ausgefolgt werden.

5. Die neuen Couponsbogen werden an die Partei in allen Fällen unentgeltlich verabfolgt.

L. cz. C. 102 3 (1) [3620 2—2]

Przeciw nieobecnemu Iwanowi Giba, przedtem w Grabie, wniosła Chana Ziegler w Grabiu, pozew o 320 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 5. maja 1903 godz. 10 rano biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Ignacy Dębicki, c. k notaryusz w Żmigrodzie będzie go zastępować dopóki się on w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

Żmigród, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. Cg. I. 168 3 (1) [3594 1—3]

Przeciw Józefinie Chladek, Karolowi Roguskiemu i Janowi Schlachtowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Gerszona Falika i tow. pozew o uznanie wierzytelności w kwotach 420 kor., 1050 kor. i 420 kor. hipotecznie na dobrach Międzygórze whl. 453 ciężących za zgasłe i zapłatę sumy 1890 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11. maja 1903 w tym sądzie biuro Nr. 19 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefiny Chladek, Karola Roguskiego i Jana Schlachtowskiego, ustanawia się Pana adw. Dra Gelehrtera w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. A. 417/2 (5) [2807 1—3]

Fedka Woźnego po Antonim z Trzcianca miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że ojciec jego Antoni Woźny z Trzcianca tamże dnia 12. października 1902 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku, wzywa się go, ażeby do roku tym pewniej w tut. Sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Antonim Woźnym wniosł gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 31. grudnia 1902.

L. cz. A. 51/2 (6) [2791 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że Moses Eckerling zmarł w Czortowcu dnia 7. kwietnia 1901 i pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli, zdziałene wobec świadków Israela Heftler, Motia Aberbach i Mosesa Jony Teitelbauma, którem zapisał: na kahał w Czortowcu 200 kor., na kahał w Obertynie 200 kor., Godiowi Eckerling 2000 kor., Srulowi Eckerling 1000 kor., Motiowi Eckerling 200 kor., Fiezlowi Eckerling 200 kor., Salamonowi Eckerling 200 kor., Schmilowi Ber Starer 400 kor. i Rubinowi Starer 400 kor.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawo do spadku, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Israela Heftlera w Czortowcu.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Obertyn, dnia 10. grudnia 1902.

L. cz. C. II. 143/3 (1) [3576]

Przeciw Hirschowi Kleinow starszemu w Krządce przedtem zamieszkałemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe „Szczęść Boże“ w Kolbuszowej pozew o 630 kor.

Audyencya odbędzie się dnia 3. czerwca 1903 godzina 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Bryk, adwokat w Kolbuszowej będzie go zastępować dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kolbuszowa, 27. kwietnia 1903.

L. cz. C. 83/3 (1) [3640]

Przeciw nieobecnemu Wasylowi Fejda i tow. przedtem w Tarnawce wniósł Aftanas Fejda w Tarnawce pozew o własność gruntu.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 9. maja 1903 godzinę 8½ rano, biuro 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Michał Fill w Tarnawce, będzie go zastępować, dopókąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Rymanów, dnia 25 kwietnia 1903.

L. cz. C. 105/3 (2) [3607]

Przeciw Drowi Kazimierzowi Kirchmayerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został przez Jana Biedermana, pozew o 565 kor. 52 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 20. maja 1903 o godz 8 rano.

Celem strzeżenia praw Dr. Kazimierza Kirchmayera ustanawia się pana Wincentego Markiewicza adwokata w Nadwórnie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nadwórna, 30. kwietnia 1903.

L. 55.782/03.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. kwietnia do 3. maja 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Buczacz	Trybuchowce.
	Trembowla	Mogielnica (gm. i ob. dw.).
	Lwów miasto	Lwów II. dzielnica.
Parchy u koni	Borszczów	Borszczów, Kapiścince (gm. i ob. dw.).
	Brzesko	Borzęcin.
	Buczacz	Kośmierzyn.
	Chrzanów	Jaworzno.
	Czortków	Dżuryn, Zalesie.
	Dobromil	Lacko.
	Dolina	Czołhany, Zagórze ad Dolina.
	Drohobycz	Modrycz, Orów, Rychcice, Stebnik.
	Gorlice	Olszyny.
	Grybów	Kipszna (ob. dw.).
	Jarosław	Ciemierzowice (ob. dw.).
	Jaworów	Cetula.
	Kołomyja	Kołomyja.
	Krosno	Ropianka, Świerzowa polska.
	Lisko	Glinne.
	Mościska	Nikłowice (ob. dw.).
	Podhajce	Staremiasto.
	Przemyślany	Gliniany.
	Rzeszów	Lubenia.
	Sambor	Biskowice, Byków (gm. i ob. dw.), Czyszki, Sambor, Strzałkowice.
	Stanisławów	Dubowce, Knihinin, Łany, Sielec, Stanisławów.
	Stary Sambor	Łopuszanka.
	Stryj	Jamelnica.
	Tarnopol	Łuka wielka.
	Tarnów	Glów, Siedliska (ob. dw.), Szynwałd, Żukowice nowe.
	Tłumacz	Bratyszów, Worona.
	Trembowla	Budzanów (ob. dw.), Lechowce.
	Turka	Szandrowiec.
	Zaleszczyki	Dźwiniacz, Szczytowce (gm. i ob. dw.).
	Złoczów	Usznia.
	Żydaczów	Hnizdyczów, Rudniki (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Dąbrowa	Podkościele.
	Tarnów	Strusina, Zabłocie ad Tarnów.
Pomór świń	Borszczów	Głęboczek, Iwanie puste (gm. i ob. dw.), Krzywcze dolne.
	Buczacz	Kowalówka (ob. dw.).
	Cieszanów	Ruda różaniecka (ob. dw.).
	Podgórze	Facimiech.
	Przemyślany	Wypyski.
	Rohatyn	Bołszowce (ob. dw.), Danilcze.
	Śniatyn	Illińce.
	Stanisławów	Św. Stanisław.
	Stary Sambor	Tysowica.
	Trembowla	Darachów.
Wścieklizna	Biała	Rybaszowice.
	Gródek	Żorniska.
	Kamionka	Żelechów wielki.
	Kołomyja	Dobrowódka, Iwanowce.
	Kosów	Stupejka ad Żabie.
	Kraków	Giebułtów.
	Lisko	Teleśnica oszwarowa, Wydrne.
	Lwów	Zaszków.
	Nadwórna	Cucyłów, Pniów.
	Przemyśl	Hruszatyce.
	Rohatyn	Koniuszki, Puków.
	Stary Sambor	Rosochy, Strzelbice, Topolnica.
	Kraków miasto	Kraków.
Cholera drobiu	Stanisławów	Tustań (ob. dw.).

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: miasto Wiedeń 3, 5, 10, 11 i 15 dzielnica.

Czechy.

Zaraza pyska i racic: Nebovid, Roth-Petschkau (p. Kolin), Skur (p. Szlan)

Morawa.

Zaraza pyska i racic: Chirlitz (p. Berno), Brenditz (p. Znaim).

Styrya.

Zaraza pyska i racic: Cilli-Umgebung (p. Cilli), miasto Cilli.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 86 miejscowościach 232 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty Trencsén 2 miej. 6 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: powiaty rządowe względnie kraje: Poznań, Bromberg, Magdeburg, Oberbayern, Oberfranken, Schwaben, Neckarkreis, Jagstkreis, Donaukreis, Lotaryngia (razem w 21 gminach i 44 zagrodach).

Pomór świń: 1105 gminach i 1478 zagrodach.

Rosya

w guberni kieleckiej

Nosacizna: pow. Jędrzejowski, miej. Prząsław, gm. Skroniów, pow. Pinczowski, miej. Dobisławice, gm. Donatkowice.

Parchy: 1. pow. Pinczowski, miej. Boszczynek, gm. Zakrzew, miej. Drożewice, gm. Kszysztoforia, miej. i gm. Czarnocin, 2. pow. Miechowski, miej. Niszków, gm. Jazdowice, miej. Lentkowice, gm. Radzemice.

w guberni Jekaterinosławskiej.

Nosacizna: pow. Jekaterinosław, pow. Marinpol, pow. Aleksandrowsk, pow. Slawianoserbsk.

Księgosusz w guberniach: Elisabethpol, Tiflis, Eriwan.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. maja 1903.

L. cz. C. XII. 174/3 (2) [3637]

Przeciw Tacyannie Hołoweńko w Stanisławowie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Henryka Schleimera pozew o zapłacenie 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7. maja 1903 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Tacyanny Hołoweńko, ustanawia się Pana adwokata Dra Leona Bibringa w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Stanisławów, dnia 3. maja 1903.

L. cz. C. 77/3 (1) [3643]

Przeciw Jakóbowi Cieślikowi z Gierałtowiczek, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Gminę Gierałtowiczki pozew o zapłacenie 365 kor. 55 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 7. maja 1903 o godz. 4 po południu w sali rozpraw Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Jakóba Cieślika, ustanawia się Pana Franciszka Pileckiego c. k. notaryusza w Zatorze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Cieślika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 26. kwietnia 1903.

L. cz. Prez. 331/3 (18 P/3) [3623]

OBWIESZCZENIE.

Dla nadzwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 29. maja 1903 o godzinie 9 przed południem, zamianował Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego Przewodniczącym. Wiceprezydenta c. k. Sądu krajowego z tytułem Przezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami jego c. k. radców Sądu krajowego: Fryderyka Koerbera, Józefa Szymonowicza i Stanisława Jasińskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1903.

L. 56.361.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1. maja 1903, L. 19.335 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru, zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Balászfalva, Nagy-Enyed łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Also-Fehér) Naszód (komitat Bestercze-Naszód), Csongrád (komitat Csongrád) Hasznaszó (komitat Kis Kükülló), Huszt (komitat Máramaros) na Węgrzech do królestw i krajów repzentowanych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 16., 17., 24. i 28. kwietnia 1903, L. 16.534, 16.652, 18.271 i 18.888 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 22., 26. i 29 kwietnia 1903 L. 49.821, 49.822, 53.147 i 54.862 (Gazeta Lwowska z 25., 29. kwietnia i 1. maja 1903 Nr. 94, 97 i 99).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. maja 1903.

Doniesienia prywatne.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

Ogłoszenie.

W dniu 1. maja 1903 odbyło się w obecności c. k. notaryusza publiczne wylosowanie akcyj pierwszeństwa (Prioritäts-Actien) kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów. Przy tem losowaniu zostały następujące 11 sztuk po 400 koron wylosowane, mianowicie: numera 404, 411, 421, 431, 444, 468, 470, 472, 473, 498 i 500.

Wypłata wyż wymienionych wylosowanych akcyj pierwszeństwa nastąpi 1. sierpnia 1903 w c. k. uprzyw. Kredytowym Instytucie dla przedsiębiorstw transportowych i robót publicznych we Wiedniu I., Freiung Nr. 8.

Wiedeń, dnia 1. maja 1903.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

Walne Zgromadzenie

Członków Ogólnego Związku dla hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, Stowarz. zarejestr. z ogr. por., odbędzie się w środę dnia 13. maja o godzinie 5-tej po południu w lokalu Banku dla ubezpieczeń i przemysłu przy ulicy Trzeciego Maja l. 7.

Ponieważ zwołane na dzień 21. marca i 25. kwietnia b. r. zgromadzenie nie przyszło do skutku dla braku kompletu, wymaganego §. 38. statutu, a statut zredukowanego kompletu nie przewiduje, przeto zwołuje się ponowne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym na mocy §§. 31. i 32. ust. z 9. kwietnia 1903 Nr. 70 Dz. u. p. z tem zastrzeżeniem, że gdyby w dniu 13. maja b. r. nie zebrała się 1/10 część członków, to w poniedziałek dnia 1. czerwca 1903 o godzinie 5-tej po południu odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie, które poweźmie prawomocne uchwały bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie czynności Rady Nadzorczej.
2. Wniosek Rady Nadzorczej na jawną likwidacyę.
3. Wybór trzech likwidatorów.
4. Wybór komitetu nadzorczego.
5. Wnioski członków.

Lwów, dnia 4. maja 1903.

Sekretarz **Piotr Szczepański.** — Prezes **Mieczysław hr. Dunin-Borkowski.**

Ogłoszenie zamieszczone w Nr. 101 »Gazety Lwowskiej« z dnia 3. b. m. unieważnia się.

Konkurs.

Wydział „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę dyrektora biura Towarzystwa.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca w kwocie 6000 koron, której podwyższenie przy szczególnych kwalifikacyach kandydata nie jest wykluczone.

Posada zostanie nadaną na rok jeden prowizorycznie, poczem nastąpić może unormowanie kontraktowe dalszego stosunku służbowego.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 31. maja b. r. na ręce Wydziału Towarzystwa (Lwów, pl. Halicki l. 10).

We Lwowie, dnia 30. kwietnia 1903.

Wydział Centralnego Związku galicyjskiego Przemysłu fabrycznego.

Za sekretarza: **Dr. Władysław Stesłowicz.** Prezes: **A. Lubomirski.**

Buchalter-korespondent,
kawaler, energiczny, ze studyami, poszukuje jakiejkolwiek posady administracyjnej w mieście lub na wsi. — Referencye najlepsze. — Łaskawe zgłoszenia pod „Lwów, Fach pocztowy Nr. 50 dla K.“

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.